Cena egz. 20 groszy

Ta pożyczka to rzecz święta, pewien pan nas P. O. P.-amięta! **Ostatni termin podpisywania Pożyczki!**

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranice 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 104 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 6 maja 1939 r. | Rok XXXIII.

Siłą oporu państwa — silne charaktery!

Było to w roku 1914. Niemcy, pogwałciwszy neutralność Belgii, przerzuciły całą swą armię na front zachodni. Wojska cesarza Wilhelma, wspomagane przez ciężką artylerię austriacką, przekroczyły północną granicę Francji i parły w kierunku stolicy. Armia Trzeciej Republiki bez porównania słabsza od dzisiejszej i nie przygotowana technicznie — cofała się krok za krokiem. Położenie było groźne. Rząd Vivianiego odbywał całonocne posiedzenia. Izba i Senat niepokoiły się postępami ofensywy niemieckiej. Rozpoczęto ewakuację Paryża. Część posłów wyjechała już do Bordeaux.

Jeden tylko polityk nie podzielał nastrojów swych kolegów. Clemenceau nie był bynajmniej zaniepokojony marszem von Klucka na Paryż. **Był natomiast wściekły.** Purpurowy od gniewu wymyślał na czym świat stoi rządowi, oskarżając go o niezaradność, o chwiejność, o błędy popełnione w czasie pokoju, o złą politykę zagraniczną. „Stary Tygrys" wydawał wówczas dziennik **„L'Homme Enchainé.** I grzmiał z jego szpalt jak piorun.

— „Odsunęliście mnie kiedyś od władzy — pisał — zarzucając po stokroć niesłusznie rzekomy udział w aferze panamskiej. Zwalczaliście mnie na każdym kroku. A teraz Niemcy zbliżają się do Chalons-sur-Marne. Wydajecie uspokajające biuletyny... Czy rząd jest naprawdę taki naiwny, że sądzi, iż nie wiemy gdzie jest Chalons-sur-Marne? Czy nie zdaje sobie sprawy, że społeczeństwo ma już dosyć tego odwrotu? Że chcemy zwycięstwa, zwycięstwa za wszelką cenę?

Władze — którym zresztą trudno się było dziwić — konfiskowały numer po numerze pisma Jerzego Clemenceau. Jednakowoż nie odnosiło to najmniejszego skutku. Przeciwnie, Tygrys zawziął się jeszcze bardziej.

— **Konfiskaty?** — pisał — **gwiżdżę na wszystkie konfiskaty.** Będę rozsyłał dziennik po domach. Nie będzie go przyjmowała poczta? Dobrze. Będę sam roznosił egzemplarze...

Położenie zaczęło stawać się drażliwe. Szef rządu, prezes ministrów Viviani udał się do Poincaré'ego.

— Panie prezydencie — mówił — opozycja Clemenceau przekracza wszelkie dozwolone granice. Co robić? Nie chcę chwytać się ostatecznych środków, ale w Niemczech aresztowaliby takiego krytyka w okresie wojny — nie raz, ale dziesięć razy...

Poincaré uśmiechnął się.

— Nie jesteśmy w Niemczech. Opozycja Clemenceau? Nic nam ona nie szkodzi. Panie Prezydencie, w chwilach tak poważnych, jak te, które przeżywamy, jest rzeczą najzupełniej obojętną, czy kto jest zwolennikiem rządu, czy też przeciwnikiem. Dzisiaj nie rozróżnia się już rządowców lub opozycjonistów. **Chodzi jedynie i wyłącznie o silne charaktery, o nieugiętą wolę.** Na nich musi oprzeć się każdy rząd. Na nich oprze się Francja...

W dwa tygodnie po tej rozmowie armia niemiecka została rozgromiona w bitwie nad Marną. A w cztery lata później we wszystkich szkołach i urzędach francuskich widniały napisy, że „Clemenceau dobrze zasłużył się ojczyźnie". Stał się „Ojcem zwycięstwa", twórcą ogromnej potęgi swego państwa...

O słowach Poincarégo pamięta się dzisiaj we Francji, **gdyż naprawdę mogą nadejść chwile, kiedy trzeba będzie zdać egzamin dziejowy z siły charakterów i ofiarności serc.** W momentach ciężkich, przełomowych każdy rząd może i musi liczyć tylko na ludzi silnych. Czy jednak te zdania, wielkie i mądre, mają znaleźć zastosowanie tylko we Francji? Czy w innych państwach, tak samo zagrożonych przez obcą zaborczość i obcą butę nie należałoby zastanowić się nad głęboką wymową zdania o mocnych charakterach, twardej woli, wypróbowanej w tylu walkach jako o granitowej opoce, na którą można liczyć, na której można oprzeć się bez cienia obawy o jej trwałość? Powiedział niegdyś Gladstone, że w momentach decydujących dla państwa, rząd brytyjski musi polegać nie na tych, którzy go popierali, ale na tych, którzy go krytykowali, którzy z nim walczyli. I tą zasadą kieruje się każdorazowy szef gabinetu angielskiego w stosunku do opozycji Jego Królewskiej Mości. Ludzie, którzy

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Polska odpowiada Niemcom.

Historyczne posiedzenie Sejmu, na którym min. Beck odparł atak Hitlera.

Godz. 11 r. (Tel. od wł. sprawozdawcy). Od wczesnych rannych godzin ruch w sejmie panuje olbrzymi. Nic dziwnego, w tak wyjątkowej chwili przemawiać będzie minister spraw zagranicznych płk Beck. Jest on już od kilku lat członkiem parlamentu, ale po raz pierwszy przemawia na plenum sejmu, jako minister, gdy przedtem przemawiał na komisjach sejmu i senatu.

Posłowie stawili się w komplecie. Zainteresowani senatorowie przybyli licznie, by wziąć udział w posiedzeniu sejmu. Dnia tego wyjątkowo licznie przybyli przedstawiciele państw obcych. Już dawno nie widzieliśmy tylu dostojnych gości sejmowych. Niektórzy przybyli z małżonkami i ze swymi najbliższymi współpracownikami, wypełniając lożę dla dyplomatów. Uwagę wszystkich skupiają na sobie przedstawiciele **Francji, Anglii i Ameryki.** Galeria dla publiczności jest przepełniona. Powyżej 1500 osób opuściło biuro sejmu, nie otrzymawszy tak bardzo upragnionej przez nich karty wstępu. Wiele publiczności gromadzi się przed gmachem sejmu. Policja utrzymuje porządek. Loża prasowa jest w formalnym oblężeniu. Słychać tu mowę różnojęzyczną. Istna wieża Babel. Przybyli przedstawiciele prasy **północno-amerykańskiej, duńskiej, holenderskiej, francuskiej, angielskiej** itd. itd. Jest to obsługa specjalna, która wzmacnia ekipę dziennikarzy zagranicznych, stale przebywających w Warszawie. Niektórzy z dzisiejszych miłych gości mają pozostać w stolicy na stałe, co wskazuje, że prasa zagraniczna nastawiona jest na dalszy rozwój wypadków w Polsce.

Już przed godz. 11 posłowie i senatorowie zajmują swoje miejsca, prowadząc ciche rozmowy. Napięcie w oczekiwaniu otwarcia posiedzenia wzrasta z minuty na minutę. Nastrój jest wyczekujący w najwyższym stopniu. Wielu dziennikarzy, przede wszystkim zagranicznych polowało w kuluarach na ministra Becka, aby z bliska mu się przyjrzeć i z twarzy wyczytać choćby te pierwsze słowa, które padną z jego ust, a na które oczekuje z wielkim zainteresowaniem cała Europa, świat cały. Niestety nie udało im się. Pan minister przybył do sejmu na kilka minut przed otwarciem posiedzenia, a więc był ostatnim spośród członków rządu i gdy już wszyscy byli na sali sejmowej. Spece od radia sprawdzają po raz ostatni sprawność montażu. Za chwilę, za moment zacznie się posiedzenie sejmu.

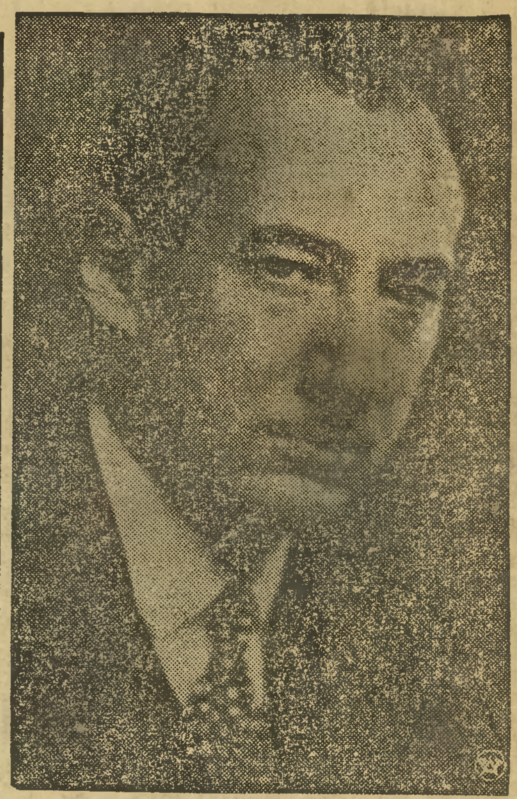
Duże poruszenie sprawia zjawienie się na sali sejmowej przedstawicieli rządu. Gdy jedni szukają min. Becka, spojrzenia drugich biegną do ław dyplomatycznych, by przekonać się, czy nasz ambasador w Trzeciej Rzeszy min. Lipski jest obecny na posiedzeniu.

Otóż wchodzi min. Beck. Ubrany jest w strój wizytowy. W swym ciemnym garniturze zawsze zjawia się na posiedzenia sejmowe. Za chwilę usłyszymy jego basowy głos.

P. premier w dniu dzisiejszym oddaje swoje pierwsze miejsce min. Beckowi, który za chwilę będzie szedł w stronę trybuny.

Nie wiemy jeszcze, jaka będzie ta mowa. Wiadomo, że **trwać będzie 30 minut.** Początkowo będzie utrzymana w tonie ostrzejszym, później nawskroś uprzejmym, natomiast w treści od początku do końca będzie to mowa stanowcza.

Dyskusji po przemówieniu ministra nie będzie. Być może będzie ona przełożona na czas późniejszy, gdyby posłowie upierali się w chęci jej przeprowadzenia. Po przemówieniu ma zabrać jedynie głos marszałek Makowski, by stwierdzić, że sejm w zupełności solidaryzuje się z mową min. Becka, jak i z całą polityką rządu gen. Sławoj-Składkowskiego.



Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck.

Sytuacja polityczna w momencie udzielania odpowiedzi Niemcom.

Warszawa, 5. 5. (Kor. wł.) Warszawskie kompetentne czynniki tak komentują obecną sytuację: Wiele rzeczy wyjaśni się po dzisiejszej mowie min. Becka. Odpowiedź rządu na memorandum niemieckie jest opracowywana i niebawem doręczona zostanie rządowi niemieckiemu oraz podana do wiadomości publicznej. Mowa min. Becka nie zastąpi odpowiedzi oficjalnej. Wiemy o tym, że minister Beck istotnie został zaproszony od Paryża i że tam pojedzie. Data ścisła nie jest znana, choć prasa zagraniczna podaje dzień 15 bm.

WALKA O PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE.

Rząd Rzeszy zaproponował Estonii, Łotwie i państwom skandynawskim pakt nieagresji. Polska przyjmuje to do wiadomości, widząc w tym demonstracyjną odpowiedź Hitlera na apel prezydenta Ameryki.

ROSJA PO DYMISJI LITWINOWA.

Duże zainteresowanie wywołała w Warszawie wiadomość o dymisji min. spraw zagranicznych Sowietów p. Litwinowa. Jego bowiem w dalszym ciągu uważa się za przeciwnika umów bilateralnych i za sprawcę przeciągania rokowań angielsko-francusko-sowieckich. Trzymał on się stale doktryny o skuteczności paktów zbiorowych. Trudno przewidzieć następstwa tej zmiany w polityce zagranicznej naszego sąsiada. Jedno jest pewne, że dymisja była również pewnym środkiem presji Moskwy na Londyn, aby Anglia jak najdalej zaangażowała się w stosunku do Sowietów. Posiadamy informacje o rokowaniach angielsko-sowieckich. Nie mogą one być ujawnione dlatego, że zainteresowani bezpośrednio zachowują całkowitą dyskrecję. **Jedno jest pewne, że ich wytyczne w niczym nie naruszają interesów Polski.**

ANGLIA ROKUJE Z TURCJĄ.

Nie możemy również nie przywiązywać wagi do prowadzonych rokowań **Anglii z Turcją.** Wiadomo, że dotychczasowe rozmowy toczą się w bardzo dobrej atmosferze i wygląda na to, że pełne uzgodnienie poglądów już nastąpiło. W najbliższych dniach należy oczekiwać zakończenia tych prac.

PACYFIKACJA HISZPANII.

Gen. Franco wypowiedział się za pacyfikacją stosunków zewnętrznych Hiszpanii, co posiadać może duże znaczenie.

Włochy są obiektem gorączkowych zabiegów dypomatycznych ze strony Niemiec. Mówią o tym tak częste wizyty ich mężów stanu. Z jakim skutkiem, zobaczymy.

RUMUŃSKI MINISTER W RZYMIE.

Wizytę ministra rumuńskiego w Rzymie należy uważać przede wszystkim jako kurtuazyjną. Niewątpliwie poruszano przy tym sprawy gospodarcze. Włosi są zainteresowani przede wszystkim w tym, aby w ich najbliższym sąsiedztwie nie powstawały nowe ogniska niepokoju. I z tych względów do wizyty ministr rumuńskiego w Rzymie należy przywiązywać większe znaczenie. Wizyta ta w poszukiwaniu pełnej solidarności zainteresowanych może być bardzo interesująca.

Na zapytanie, ile jest prawdy w tym, że Włochy gotoweby pośredniczyć między Niemcami a Polską, usłyszeliśmy odpowiedź, że o niczym podobnym nic nie jest wiadomo Warszawie.

Takie oto jest krótkie pokłosie najważniejszych zagadnień aktualnych polityki zagranicznej, widzianej oczami Warszawy. (R)

Niemieckie próby odciągnięcia Polski od Francji i Anglii.

Berlin, 5. 5. (wiad. wł.) „Völkischer Beobachter" przynosi dziś czteroszpaltowy artykuł min. Goebbelsa pt. „Quo vadis Polonia?", w którym dyskutuje nad obecną sytuacją. Min. Goebbels pisze m. in., że w tej samej chwili, w której Anglia postanowiła wprowadzić służbę wojskową, Polska rozpoczęła ciężki ogień artylerii, którego punkt szczytowy osiągnięty został w środę, gdy prasa polska oświadczyła, że sprawa Prus Wschodnich musi być natychmiast rozwiązana. Pod koniec tego artykułu minister Goebbels pisze: „Tak zwani apostołowie pokoju w Londynie i Paryżu wykazali politykę swoją w ciągu ostatnich kilku dni, że są prawdziwymi szerzycielami paniki. Polska i Niemcy osiągnęliby na pewno porozumienie, gdyby tamci inni się nie wciskali". (r)

Również Mussolini wkracza na niebezpieczną drogę

walki z kościołem katolickim.

Warszawa, 5. 5. (Wiad. wł.) Największy sojusznik Niemiec, Mussolini, unikał walki z katolicyzmem i być może sam odradzał ją swemu przyjacielowi Hitlerowi, ale bez skutku. Przykład jednak zawsze jest zaraźliwy Bo oto pojawiają się pierwsze zapowiedzi niezgodny reżimu z Watykanem, gdy po śmierci Ojca św. Piusa XI nic nie mąciło wzajemnych stosunków. W prasie włoskiej atakuje się urzędowy organ Watykanu „Osservatore Romano". Min. Farrinati w swym piśmie „Regime Fascista" wystąpił z gwałtownym atakiem na generała dominikanów ojca Gilleta za to, że ten rozprawił się w Brukseli z herezją **na zbyt wybujałego rasizmu.** (r)

Siłą oporu państwa - silne charaktery!

(Ciąg dalszy).

wytrwali przy swych zasadach w walce wewnętrznej, dają pełną rękojmię, że nie ugną się wobec przeciwieństwa lub niebezpieczeństw, które ze strony zewnętrznej mogą zagrozić ich ojczyźnie. Siła charakterów, odporność serc, duchowy hart mężów stanu, którzy umieli stawiać czoło wszystkim przeciwnościom losu — posiada w godzinach przełomowych o wiele większą wartość dla państwa, aniżeli cała, chociażby najbardziej lojalna kariera tych, którzy potrafili w okresie wszystkich zmian wewnętrzno-politycznych i w każdym wypadku „dostosować się do okoliczności". Ufać można więc tylko ludziom silnym.

Niech mi będzie wolno powiedzieć śmiało i otwarcie, że pisząc te słowa, myślę o **Wojciechu Korfantym.** Spotykałem się z nim w ostatnich tygodniach w Paryżu bardzo często. Chodziliśmy razem po bulwarach, zalanych wiosennym słońcem i rozdygotanych ogromnym tętnem wielkomiejskiego gwaru. Korfanty mijał obojętnie wspaniałe wystawy, auta, olbrzymie bukiety kwiatów na skrzyżowaniach ulic. Nie widział roześmianych wiosną i radością życia przechodniów. Mówił tylko o sprawach, związanych nierozerwalnie z położeniem międzynarodowym, z tymi niebezpieczeństwami, któreby mogły zagrozić Rzeczypospolitej. Myśl jego wracała ustawicznie do Polski. Rwał się do powrotu do kraju.

— **Muszę tam być** — powtarzał — **jak najprędzej.** Trzeba koniecznie wracać. W chwilach ciężkich trzeba pracować i twardo stać obok tych, dla ktorych poświęciłem całe życie. Wszystko inne jest poboczne, bez znaczenia, drugo- lub trzeciorzędne...

Zarzucano go prośbami o wywiady polityczne. Odmawiał. Jedynym jego oświadczeniem była krótka deklaracja, jakiej udzielił agencji „Radio". W mocnych i twardych zdaniach określał siłę armii i społeczeństwa polskiego. Ani słowa o sprawach wewnętrznych.

— **Są to nasze kwestie** — mówił — **załatwimy je sami między sobą.** Dzisiaj chodzi o siłę i zwartość całego narodu.

We Francji był Korfanty krótko. Nie starał się o jakąkolwiek audiencję i rozmowy z wybitnymi osobistościami politycznymi. Lecz politycy ci sami zgłaszali się do niego. I w Paryżu krąży we wszystkich kołach odpowiedź, jakiej udzielił jednemu z najwybitniejszych mężów stanu we Francji, który go pytał, jakby przedstawiały się nastroje społeczeństwa polskiego w razie ataku niemieckiego na Polskę.

— **Ekscelencjo** — odpowiedział Korfanty — **jeżeli na Górnym Śląsku, mając tylko dwa powiaty i to pod okupacją niemiecką, wypowiedzieliśmy wojnę Rzeszy i wygraliśmy ją — to po cóż nawet mówić o całej Rzeczypospolitej...**

Są chwile, kiedy wszystkie sprawy wewnętrzno-polityczne, wszystkie zatargi i ostre nawet walki muszą zejść na plan bardzo daleki. Przychodzą chwile, kiedy dziwnej aktualności nabierają słowa Wyspiańskiego: **„Jednąśmy razem żęli rolę — i jeden nas pokryje grób".** I w takich momentach dobrzeby było, **sine ira sed cum maximo studio,** bez gniewu ale z największą uwagą, zastanowić się nad myślą Poincarégo: **„Są dnie, w których nie chodzi o rządowców lub opozycjonistów. Chodzi jedynie o silne charaktery i nieugiętą wolę".**

Dr Tad. Kiełpiński.

—«:»—

Niemcy zamykają szkoły katolickie.

Warszawa, 5. 5. (Wiad. wł.). Duże wrażenie wywołała tu wiadomość, że Niemcy nie tylko wysiedlają naszych działaczy, ale również **wznowili akcję zamykania szkół katolickich,** przede wszystkim **w Westfalii, gdzie żywioł polski jest silnie reprezentowany.** Fakt ten zwrócił uwagę Stolicy Apostolskiej i urzędowego organu Watykanu „Osservatore Romano", który podaje wyjątki z listu pasterskiego biskupa von Gallena z Monasteru, piętnujące bezprzykładne prześladowanie katolików.

Biskup von Gallen stwierdza z całym naciskiem, że mimo gwałtownych nieraz protestów ludności, **wszystkie prawie szkoły wyznaniowe w Westfalii są już zamknięte.** Jako katolicy — pisze wspomniany Pasterz — odrzucamy z zasady wszelką rewolucję nielegalną, co nie oznacza jednak, byśmy poddawali się tym zarządzeniom, lub też je uznawali. (r)

W zwierciadle dnia

Na niemieckim Olimpie ma trwać walka. Podobno przeciw Ribbentropowi występuje Goering z powodu załamania się polityki Niemiec w stosunku do Polski. Najwyraźniej feldmarszałkowi żal polowań w Białowieży. Jeśli tak jest — to dlaczego nie hamował gdy był na to czas?

* * *

Ribbentrop przez pół swego życia sprzedawał fałszowany niemiecki szampan. I takiemu to człowiekowi Hitler zlecił prowadzenie swej polityki zagranicznej. Jak się dziwić, że była ona fałszywa, burzliwa, zła w smaku i pozostawić musi straszliwy Katzenjammer. Tak bowiem działa **podły niemiecki ersatz-szampan.** (s)

Dlaczego Litwinow odszedł?

Niemcy jeżdżą do Rzymu wypraszać pomoc.

Min. Beck dziś odpowiada Hitlerowi. Hitler mówił o godz. 12. Na 5 min. przed 12 zostało wręczone niemieckie memorandum. To też wczoraj, gdy otrzymaliśmy telefonicznie wiadomość, że min. Beck będzie przemawiał o godz. 11.15 i gdy następnie szereg gazet z „Il. Kur. Codz." podawało jeszcze godz. 12 zmieniliśmy w drugiej części nakładu datę na godz. 12, za co gorąco naszych Czytelników przepraszamy, sądząc, że przesłyszeliśmy się w nieszczególnym odbiorze telefonicznym. Poniżej zamieszczamy również depeszę, która świadczy o porzuceniu tej myśli, aby odpowiedź nasza była wzorowana na metodzie Niemiec.

Nasza nota nie będzie doręczona 10 min. po 11 rano, tylko dopiero wieczorem.

Zdaniem naszym takie drobnostki są niczym wobec treści przemówienia. Żałujemy jednak, że się je niepotrzebnie zmieniało, dzięki czemu padliśmy ofiarą stworzonego zamętu.

Ustąpienie Litwinowa wywołało powszechną radość.

NIEMCY ROBIĄ TAKĄ MINĘ, JAKBY JUTRO STALIN CHCIAŁ WRÓCIĆ DO IDEI WSPÓŁPRACY Z NIEMCAMI TO JEST DO TRAKTATU Z RAPALLO.

Tymczasem Anglia twierdzi co innego. Litwinow upierał się przy idei bezpieczeństwa zbiorowego. Chciał bronić nie tylko Polski i Rumunii, ale i takich państw jak Szwajcaria, Holandia, Belgia. W rezultacie Rumunia, która nie ma żadnych umów z Holandią musiałaby przepuścić wojska sowieckie na wypadek napadu Niemiec na ten właśnie kraj. To samo byłoby z Polską. W praktyce wytworzyła się taka sytuacja, że

pomoc rosyjską trzeba by było uzgodnić ze stanowiskiem 10 państw i wszystkie te 10 państw ponadto pogodzić ze sobą i wyrównać ich drogi postępowania. Nim by to nastąpiło Niemcy zdołałyby połknąć całą Europę.

Zrozumiał to Woroszyłow i zażądał dymisji Litwinowa. Jako żołnierz wiedział, że czas nagli i że na snucie zbyt misternych sieci czasu nie ma.

Mołotow więc przejść ma do umów dwustronnych i rokowania z Anglią i Francją mogą być tylko przyspieszone. Kto ma rację jeśli chodzi o Litwinowa —

czas pokaże. Stalinowi nie jest bowiem ła-two zaglądać w karty.

Trzech niemieckich muszkieterów bawi we Włoszech.

Mussolini wobec ataku na Polskę nabrał strachu. Ciano odroczył trzy razy zapowiedzianą wizytę w Berlinie. Włochy zwietrzyły klęskę, której pierwszą ofiarą sami będą, jeśli Niemcy zaczną wojnę na dwa fronty. W tym bowiem wypadku

nie mogą liczyć nie tylko na pomoc, ale również na dostawę węgla, stali, sztucznej benzyny i kauczuku, gdyż Niemcom zabrakie rąk do pracy.

Niemcy czują, że oś trzeszczy jeśli ich koło obraca się na wschód, gdy Włosi tego kierunku obrać nie mogą.

Jadą więc jak Turcy do Mekki i błagają Mussoliniego — Mahometa, aby broń Boże ich teraz nie zdradził.
I takim to poniżeniem opłaca Trzecia Rzesza atak na Polskę.

Mołotow wymienił Litwinowa.



LTWINOW



MOŁOTOW

nie stanowi niespodzianki dla Włoch. W niemieckich kołach politycznych natomiast wywołało ustąpienie jego wielkie wrażenie. Większość komentarzy niemieckich stwierdza, że przez ustąpienie Litwinowa nastąpiło

załamanie się rokowań angielsko-sowieckich.

W świetle tych dowolnych komentarzy prasy niemieckiej, polityka okrążenia, prowadzona przez Anglię doznała załamania. (r)

Odpowiedź wieczorem.

Berlin, 5. 5. (Wiadomość wł.). Odpowiedzi polskiej na memorandum rządu niemieckiego **należy się spodziewać w Berlinie dziś w godzinach wieczornych.** Wręczenia odpowiedzi dokona radca ambasady polskiej w Berlinie Lubomirski. (r)

Co sądzą w Paryżu.

Paryż, 5. 5. (Wiadomość wł.). Oczekując z wielkim napięciem dzisiejszego przemówienia ministra Becka w Sejmie prasa paryska snuje przypuszczenia, iż wystąpienie polskiego ministra Spraw Zagranicznych **będzie umiarkowane i spokojne w formie, lecz niemniej stanowcze i zdecydowane.** Liczą się w Paryżu, że minister Beck wyrazi swą zgodę na podjęcie ewentualnych nowych rokowań na temat rozwiązania problemu Gdańska pod warunkiem nienaruszania praw polskich w Gdańsku.

„Le Journal de Debats" pisze, że najmniejsze chociażby ustępstwo przez Polskę w sprawie gdańskiej byłoby tylko podniętą i zachętą Niemiec do dalszych żądań. (r)

Polemika trwa.

Berlin, 5. 5. (PAT). Prasa niemiecka, jeśli chodzi o stosunki niemiecko-polskie nie przynosi żadnych nowych momentów. W artykułach i depeszach z Warszawy dzienniki niemieckie **prowadzą nadal gwałtowną polemikę.** Czołow organa Berlina są w tonie swym bardziej powściągliwe. Prasa niemiecka **oczekuje z dużym napięciem przemówienia ministra Becka.**

Litwinowa obaliła czerwona armii.

Londyn, 5. 5. (Wiad. wł.) W angielskich kołach parlamentarnych przypuszcza się, że ustąpienie ministra spraw zagranicznych Rosji Sowieckiej — Litwinowa, nastąpiło **z powodu nacisku czerwonej armii.** Bezsprzecznym powodem ma być projekt Litwinowa udzielenia gwarancji Francji, Belgii i Szwajcarii. Były ambasador sowiecki Rikowiecki oświadczył, że Stalin dąży do ugody z Niemcami.

Upadek Litwinowa wywołał we Włoszech wielkie zadowolenie. „Il voco faszisto" stwierdza, że ustąpienie Litwinowa

Gdańsk — miasto ongiś nasze — znowu będzie nasze!



Widok Gdańska z nad Motławy.

Uciecha w Gdańsku.

Gdańsk. Ustąpienie Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR Litwinowa, daje prasie gdańskiej z Vorpostenem na czele sposobność do stwierdzenia, że polityka okrążenia Niemiec ponosi w związku z tym jeszcze jedną klęskę. W artykule wstępnym, poświęconym tej sprawie stwierdza „Vorposten", że ustąpienie zostało spowodowane tym, iż **Stalin sprzeciwia się łączeniu Rosji w sojusz z Anglią i Francją.** W konkluzji boleje nad tym, że Polska dała się wciągnąć w sytuację, która może Polskę dużo kosztować. Należy się oczywiście zastrzec przed mieszaniem się Niemców w nieswoje sprawy. Powinni wreszcie i w „Vorpostenie" zrozumieć, że ich biadolenia nie skłonią nikogo w Polsce do wiązania się z Niemcami. (z)

Ocena angielska.

Londyn, 5. 5. (PAT) Dzienniki angielskie nie wyrażają jeszcze opinii o dymisji Litwinowa. Sądząc z tytułów i pierwszych wzmianek, dzienniki skłonne są przypuszczać, że Litwinow ustąpił dlatego, że jego **polityka zmierzająca ze wszelką cenę do zbiorowego bezpieczeństwa nie powiodła się i obecnie polityka rządu sowieckiego pójdzie raczej w kierunku porozumień bilateralnych (dwustronnych) z mocarstwami zachodnimi.**

„Daily Express" w dłuższej depeszy z Moskwy twierdzi, że ustąpienie Litwinowa nastąpiło na skutek żądania czerwonej armii, która domaga się bardziej stanowczej rosyjskiej polityki zagranicznej. Woroszyłow oświadczył w imieniu czerwonej armii, że armia domaga się ustąpienia Litwinowa za brak akcji i stanowczości.

Woroszyłow wysunąć miał przeciw Litwinowowi zarzuty: 1) że w ciągu ostatnich wydarzeń nie zajął stanowiska dość zdecydowanego i że **nie mógł dotąd się zdecydować na pakt z W. Brytanią, ani też nie potrafił podjąć zdecydowanego ataku na Niemcy,** 2) polityka Litwinowa zaszkodziła pozycji Rosji Sowieckiej na bliskim wschodzie, zwłaszcza w Turcji z racji braku stanowczości, 3) Litwinow nie wziął pod uwagę dość poważnie raportów ambasadora sowieckiego w Londynie Majskiego, który ostatnio w Moskwię skarżyć się miał na to, że **nie mógł otrzymać od Litwinowa jasnych i wyraźnych instrukcji.**

Brauchitsch, Goering i Ribbentrop bawią we Włoszech.

Bengali, 5. 5. (PAT) Gen. Brauchitsch w towarzystwie podsekretarza stanu Parianiego i marszałka Balbo **odleciał samolotem do Trypolisu.**

Berlin, 5. 5. (PAT) Marszałek Goering wyjechał wczoraj o godz. pół do piątej **do San Remo.** Pobyt jego we Włoszech, jak mówią w Berlinie, potrwać ma **8—14 dni i będzie miał prywatny (?) charakter.**

Rzym, 5. 5. (PAT) Marsz. Goering przybył w czwartek po południu do San Remo.

Poradzi się Hitlera.

Rzym, 5. 5. (PAT) „Piccolo" w korespondencji z Berlina donosi, że min. von Ribbentrop przybędzie do Mediolanu w sobotę. Przed wyjazdem do Włoch **von Ribbentrop**

(Ciąg dalszy na str. 7.)

Na marginesie

W najnowszym numerze organu naczelnego Stronnictwa Ludowego „Zielonym Sztandarze" w artykule pt. „Przykłady chłopskiego patriotyzmu", po przytoczeniu licznych dowodów czynnego reagowania chłopów na wezwanie do gotowości i ofiar na rzecz obrony państwa czytamy wnioski, wysunięte przez autora treści następującej:

„Wielki jednak popełnił by błąd ten, ktoby sądził, patrząc na owe budujące przykłady patriotyzmu w masach chłopskich i robotniczych, że przestały istnieć bolączki i niedomagania w ich życiu, że zapomniały one o należnych im prawach, że porzuciły niespełnione postulaty, w imię których walczyły w ciągu ostatnich lat. O, zapewne tak się nie stało — choć życzyli by sobie tego ci, którzy znani są ze zbierania procentu z cudzego patriotyzmu do własnej kasy.

Bolączki i niedomagania mas ludowych istnieją nadal i bolą, jak cierń za paznokciem. Dążenia i postulaty tych mas są dla nich aktualne w dalszym ciągu — choć z całą świadomością zostały dziś odłożone na drugie miejsce — w cień. Ruch ludowy nie stawiał nigdy i obecnie nie stawia sprawy tak: „będziemy bronić państwa, ale pod warunkiem, że dacie nam to a to". Uważamy, że ofiarami na rzecz państwa nie handluje się, a chłopi ojczyźnie rachunków za zasługi swe nie mają zwyczaju wystawiać. Niemniej jednak ten patriotyzm mas ludowych, widoczny dziś na każdym prawie kroku, winien przemówić i do tych, którzy kierują sprawami państwa. Rozum stanu nakazuje, by to, co najszersze masy obywateli dotychczas dotykało w ich godności, zostało usunięte z życia naszego państwa, jak najrychlej!"

—«:»—

Humor aktualny.

ROZBIEŻNOŚĆ ZDAŃ.

Dwóch przyjaciół spotyka się po dłuższym niewidzeniu się:

— Dzień dobry Fritz, jak się masz?

— Świetnie, czuję się po prostu odmłodzony, właśnie wróciłem z obozu koncentracyjnego.

— Nie może być, i jakże ci się tam żyło?

— Doskonale. Wstaje się rano, to bardzo zdrowo. Potem trochę ćwiczeń gimnastycznych pod kierunkiem świetnych fachowców — również bardzo dobry zabieg: ćwiczenia na czczo o wschodzie słońca. Następnie dobre, lekkie śniadanko, żeby nie przeciążać żołądka i wymarsz do lasu ze śpiewem na ustach. Tam pracuje się trochę, praca uszlachetnia człowieka. Wraca się o 11, by wysłuchać pouczającej pogadanki. Potem obiad, kuchnia zdrowa, w miarę obfita z uwagi na higienę. Po obiedzie dla ułatwienia trawienia trochę „kultury fizycznej" pod okiem doświadczonych nauczycieli, nowy spacer na świeżem powietrzu, ze śpiewem na ustach, czasem praca ręczna, czasem ojcowska pogadanka umoralniająca, wygłoszona przez komendanta obozu, lekki posiłek i zasypialiśmy wspaniale.

— To bardzo ciekawe, co mi opowiadasz. Ale przed kilku dniami spotkałem Hansa, który również odwiedził niedawno obóz koncentracyjny. Opowiadał mi całkiem inne rzeczy.

— Tak, ale Hans już tam wrócił z powrotem.

ORDER.

— Panie ministrze! Za prace naukowe z zakresu historii tudzież kultury państwa Honolulu zostałem zaszczycony przez monarchę tegoż państwa orderem. Ośmielam się tedy prosić o pozwolenie noszenia tego orderu.

— Najchętniej go panu udzielam, panie profesorze. Wątpię jednak, czy pan skorzysta i z mojego pozwolenia i w ogóle ze zaszczytu, gdyż ten order honolulski nosi się nie na piersi lecz... na nosie.

DOBRE OKREŚLENIE.

— Tatusiu, co to jest szef?

— To jest człowiek, który punktualnie przychodzi do biura, kiedy ja się spóźniam, a spóźnia się wtedy, kiedy ja przychodzę punktualnie.

List z Ameryki.

Fotomontaż i zdrada małżeńska.

Wszystko można mieć za pieniądze.

Niesłychany bałagan prawny w Ameryce.

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego").

Nowy Jork, w kwietniu.

Wszystko możesz mieć za pieniądze — w USA. Ale jak za pieniądze można uczynić z wiernej małżonki wyuzdaną heterę — to historia ciekawa i skomplikowana, zahaczająca nie tyle o metafizykę, ile raczej o chemię fotograficzną no i oczywiście o... politykę monetarną.

Otóż amerykańskie prawo małżeńskie, szczególnie w stanie nowojorskim, jest ogromnie surowe. Rozwód dozwolony jest tylko z jednego powodu — zdrady małżeńskiej czyli cudzołóstwa. Przypuśćmy zatem, że mąż po pięcioletnim pożyciu z żoną zapragnął nie tak nagle znowu wrócić do stanu wolnego. Przypuśćmy, że mąż ten jest cynik i zimny drań — i z zimną jak na patentowego drania krwią, postanawia uzyskać jedyny możliwy powód do rozwodu — cudzołóstwo żony. Zaczyna ją zatem zaniedbywać na wszystkie możliwe sposoby w błogiej nadziei, że połowica w końcu zbuntuje się i zdradzi go, aby dać czuwającym nad każdym jej krokiem detektywom prywatnym, opłaconym przez kochającego mężulka (kochającego wolność oczywiście) — możność uzyskania dowodu cudzołóstwa.

Kłopoty z wierną żoną.

W tym miejscu wypada mi zaznaczyć, że opisuję wypadek autentyczny — nie wymieniając tylko nazwisk.

A zatem żona nie zdradza. Mąż znudzony opłacaniem detektywów li tylko za żucie przez nich gumy Wrigleya na posterunkach obserwacyjnych — postanawia „chwycić kij z drugiego końca" **i zaczyna ostentacyjnie zdradzać żonę.**

A żona nic. Zdradzaj sobie (myśli) ile wlezie. Gwiżdżę na ciebie. Znudzi ci się. Wrócisz do mnie. Bo wiecie przecież, jakie cierpienia zdolna jest przetrzymać dzielna kobieta, aby dopiąć swego.

Wróćmy jednak do męża. Co zrobić? — kalkuluje Prawo jest niewzruszone. Choćby nawet oboje małżonkowie zgłosili się do sądu ze zgodną prośbą o rozwód — w Nowym Jorku nie uzyskają go na sucho. Prawo dopuszcza rozwód tylko w wypadku cudzołóstwa.

Świadek za pieniądze.

Gdyby oboje byli zgodni na punkcie rozwodu — to ostatecznie jedno mogłoby wziąć winę zdrady na siebie. Lecz i wtedy samo



Ojciec Coughlin,
najpopularniejszy kaznodzieja radiowy w Stanach Zjednoczonych, na próżno walczy o naprawę obyczajów amerykańskich.

oświadczenia nie wystarczy. **Musi być świadek — ten lub ta trzecia.** Stary, geometryczny trójkąt matrymonialny. Otóż takiego świadka — mężczyznę lub niewiastę — można tu dostać za pieniądze.

Ale gdzie tu chemia fotograficzna? — zapytasz, czytelniku. Chwileczka! Zaraz będzie i o fotomontażu. Albowiem w przytoczonej powyżej przeze mnie autentycznej nowojorskiej historii — dochodziła jeszcze jedna komplikacja: żona nie tylko nie zdradzała, lecz także nie chciała rozwodu chociaż mąż ją zdradzał.

Jeżeli jednak sądzicie, że sytuacja była bez wyjścia — to nie znacie Ameryki i Nowego Jorku, miasta wszelkich możliwości. „See New York, The Wonder City" jak głoszą napisy na wszystkich tramwajach i autobusach. **The wonder city — miasto cudów.**

I stał się cud! Nasz mąż złożył przez adwokata skargę rozwodową i jako dowód załączył do akt fotografię, przedstawiającą jego żonę w negliżu w towarzystwie również niebardzo na wszystkie guziki zapiętego faceta. **I onże facet stawił się na rozprawie osobiście i pod przysięgą oświadczył, że to on jest facetem z fotografii, że to z nim mistress Anthony F. zdradziła męża.**

Dobry fotomontaż.

Żona (wierna, zawzięta, cierpiąca) szaleje na sali sądowej. Nieprawda (krzyczy) ja męża nigdy nie zdradziłam, choć nienawidzę go z całego serca. A na to adwokat męża odbija błyskawicznie: Proszę o zanotowanie do protokołu: ona nienawidzi go z c a ł e g o (podkreślić proszę) serca. No i fotografia, proszę sądu. I świadek zaprzysiężony.

Nie wiem co myśli sędzia wyrokujący. Sądzę, że najpewniej to samo co wy czytelnicy i co ja — w tej chwili: **że świat jest brudny, ludzie fałszywi a mężczyźni podli.** Lecz wyrok musiał zapaść taki jak brzmiał: rozwód z winy żony i odmówienie prawa domagania się alimentów wobec faktu nieistnienia potomstwa.

Wyroków sądowych nie wolno krytykować w cywilizowanych społeczeństwach. Lecz obowiązek dziennikarski każe mi podać, **że jeden z obecnych w kuluarach adwokatów w rozmowie ze mną powiedział dosłownie: „Dobry fotomontaż, panie kolego. Czy wy tam w Warsaw potraficie coś takiego?"**

I przymrużył filuternie lewe oko.

Jedno krótkie pytanie nie daje mi spokoju: ile?

To znaczy ile małżonek zapłacił za fotomontaż. Po powrocie do Warszawy zapytam specjalistów. Na razie siedzę w bufecie adwokackim i rozmawiam z kolegą-prawnikiem nowojorskim. Dowiaduję się ciekawych rzeczy:

49 praw małżeńskich.

W Ameryce istnieje **czterdzieści dziewięć różnych praw małżeńskich, często sprzecznych.** Mężczyzna, który z braku dolarów nie mógł uzyskać rozwodu w stanie nowojorskim, może uzyskać go stosunkowo łatwiej w stanach: Nevada, California lub New Jersey. Po uzyskaniu rozwodu w New Jersey może ożenić się powtórnie. Lecz, gdy przybędzie do Nowego Jorku może być aresztowany za bigamię. A New Jersey odległe jest od Nowego Jorku mniej niż Praga od Warszawy. Czyli taki pan na drugiej połowie mostu Washingtona jest uczciwy, lecz gdy postąpi jeden krok dalej i znajdzie się na terenie stanu New York — zamienia się automatycznie i z samego prawa w osobnika winnego popełnienia jednego z najcięższych przestępstw kryminalnych: bigamii z premedytacją.

Mężczyzna ożeniony w Nowym Jorku a rozwiedziony w Kalifornii — jest w Nowym Jorku wciąż prawnie żonatym, a w Kalifornii kawalerem. Rozmawiałem tu jako prawnik z kolegami i pytałem ich o wyjaśnienie tych dziwolągów. Odpowiedź jest iście amerykańska i dla europejskiego turysty niebardzo zrozumiała: „Każdy stan jest wolny i ma prawo rządzić się własnymi prawami".

— Lecz — oponuję — nawet w prawie międzynarodowym przewidziane są kolizje ustawodawcze i są przewidziane sposoby ich unormowania. **Czemu u was nie ma takiej instytucji nadrzędnej dla wyrównania sprzeczności prawnych?**

Nie uzyskałem zadowalającej odpowiedzi na to pytanie. Naturalnie, wyrównanie kiedyś nastąpi, bo logika prawa jest nieubłagana. Ale tymczasem... Dziwne, swoją drogą, że **kraj o takim tempie życia jak Ameryka, w niektórych dziedzinach życia jest nie tylko zbyt powolny, lecz wprost nieruchomy.**

Wystawa Światowa 1939 reklamowana jest pod hasłem: „The World of Tomorrow" — Świat Jutra. „The Dawn of the New Day" — Świt Nowego Dnia.

Na razie ciemno, miejscami...

Adam Nasielski.

Na marginesie pełnomocnictw dla rządu.

Wiadomość o zaprojektowanych pełnomocnictwach dla rządu, o których wczoraj pisaliśmy, nie stanowi niespodzianki. Nie będzie też dla nikogo niespodzianką, jeżeli je Sejm uchwali. Nie ma obawy, żeby się sprzeciwił. Nie leży to bowiem w naturze obecnego Sejmu, w którym ledwie tuzin posłów zdobywa się na własne zdanie.

Za uchwaleniem pełnomocnictw przemawia ponadto powaga chwili i przykład — demokracji zachodnich, gdzie parlamenty bez wahania zrzekają się swoich uprawnień na rzecz rządów, aby mogły działać szybko i sprawnie, nie krępowane względami na zmieniające się nastroje.

U nas w grę wchodzą właściwie tylko, względy formalne, bo społeczeństwo nie ma powodu oglądać się zbytnio na zdanie Sejmu. Życzyć sobie możemy jedynie, aby sternicy kraju mieli jak najszczęśliwszą rękę w posunięciach swoich nie tylko w stosunku do zagranicy, ale również w tych zarządzeniach, które muszą mieć na celu spotęgowanie do najwyższego wymiaru gotowości duchowej całego narodu na przypadek, gdyby próba dziejowa miała przyjść na nas. Ufamy, że tak losami kraju pokierują, aby świat się dowiedział, że hasło „zwarci, silni, gotowi" nie jest frazesem, lecz zawiera treść istotną i zgodną z rzeczywistością.

Czerwona armia - nikogo nie zamierza napadać.

Moskwa. (PAT). Tegoroczna defilada wojska i manifestacje na placu Czerwonym w Moskwie z okazji 1 maja odbyły się według od wielu lat utartego zwyczaju. Jedynie udział samolotów w defiladzie był liczniejszy niż w roku ubiegłym.

Tradycyjne przemówienie marsz. Woroszyłowa w tym roku było bardzo krótkie i spokojne. **„Czerwona armia — mówił Woroszyłow — przedstawia groźną siłę, lecz na nikogo nie zamierza napadać, gdyż jej głównym i istotnym celem jest obrona pokoju i granic państwa sowieckiego. Każdy, kto ośmieliłby się napaść na Związek Sowiecki, spotka się ze zdecydowanym odporem".**

Dwa rozkazy, marszałka Woroszyłowa do armi i nowego komisarza marynarki wojennej Kuzniecowa — do floty, nie zawierają nic nowego. Akcja Niemiec, Włoch i Japonii jest określona ogólnym terminem „rozzuchwalonej agresji faszystowskiej".

Z KRAJU

„Noc kwitnącej wiśni". Dnia 6 maja odbędzie się w Warszawie w salach kasyna oficerskiego, staraniem młodzieży polskiej Dalekiego Wschodu — reprezentacyjny bal pod protektoratem ambasadora Japonii, oraz ministra Kościałkowskiego. Będzie to „Noc kwitnącej wiśni" — przeniesiona z Japonii do stolicy Polski.

Biały kruk. Tymczasowy prezydent m. Krakowa dr Bolesław Czuchajowski, przypadającą mu jako tymczasowemu prezydentowi miasta Krakowa całą pensję wraz z dodatkiem oddał na cele obrony państwa. Prezydent Czuchajowski wydał zarządzenie miejskiej kasie obrachunkowej, aby przekazywała co miesiąc wspomniane pobory na FON.

Dla znawców. Na posiedzeniu rady miejskiej w Pszczynie uchwalono przeznaczyć na FON 24 stare monety, wartości muzealnej. Są to srebrne talary drezdeńskie i tyrolskie oraz monety cesarstwa rzymsko-niemieckiego.

Trzy samoloty dla armii ofiarowało Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości m. stołecznego Warszawy.

Wydrukowano 5 milionów odezw. Naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, wydał odezwę, która rozplakatowana będzie w całym kraju, z okazji zbliżającej się czwartej rocznicy śmierci Wielkiego Marszałka. W odezwie komitet zwraca się z apelem do całego społeczeństwa o godne uczczenie rocznicy, podkreślając znaczenie obecnej chwili dziejowej. Odezwa ta rozplakatowana zostanie w ilości okoł 5.000.000 egzemplarzy.

Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny. W czasie od 4 do 11 czerwca br. odbędzie się w województwie lubelskim, po raz pierwszy organizowana na tym terenie, wielka, na szeroką skalę zakrojona, impreza regionalna p. n. „Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny". Głównymi ośrodkami miejskimi, objętymi tą imprezą będą: Zamość, Kazimierz n. Wisłą, Puławy i Nałęczów z Lublinem, stolicą województwa, na czele.

Hołd Harcerstwa Polskiego Ks. Prymasowi Polski.

Poznań. (KAP). Dnia 30 kwietnia przedstawiciele Okręgu Wielkopolskiego Związku Harcerstwa Polskiego z p. B. Chrzanowskim na czele w imieniu naczelnictwa ZHP wręczyli w pałacu prymasowskim JEm. Ks. Kardynałowi Prymasowi dr. Augustowi Hlondowi harcerską odznakę wdzięczności. Ks. Prymas podziękował za zaszczytne wyróżnienie i następnie wyszedł przed pałac, gdzie zgromadziły się drużyny harcerskie m. Poznania ze sztandarami. Po odebraniu raportu Jego Eminencja przemówił w serdecznych słowach do młodzieży harcerskiej i udzielił zebranym błogosławieństwa arcypasterskiego.

Gen. Tokarzewski w Nakle

zachwycony mężną postawą ludności powiatu wyrzyskiego, wyraża jej uznanie imieniem Naczelnego Wodza.

Nakło. 3. 5. Wysłany do powiatu wyrzyskiego specjalny sprawozdawca „Dziennika Bydgoskiego", badając nastroje ludności przygranicza — był wprost zachwycony opanowaniem, zwartością i postawą bojową zasiedziałych tu Krajniaków jak i nowych osiedleńców, rekrutujących się spośród Ślązaków i Małopolan. Zapowiedziane na dzień 3 maja skromne uroczystości z okazji 15-lecia koła Związku Podoficerów w Nakle i poświęcenia nowego sztandaru Powstańców Wielkopolskich — zamieniły się w potężną manifestację, którą nazwano nowocześnie

„KONCENTRACJĄ ARMII REZERWOWEJ",

a która właściwie była przeglądem sił i pogotowia moralnego na wypadek najazdu nieprzyjacielskiego.

Pod przewodnictwem p. rejenta Knacha zawiązał się w Nakle komitet, który przygotował niezwykłą rewię, w której uczestniczyło z górą 12.000 byłych wojskowych, przysposobienie wojskowe kobiet i hufce młodzieży z całego powiatu.

W przeddzień święta nar. wszystkie organizacje pw przeprowadziły ćwiczenia w terenie **Podczas natarcia pod Paterkiem doszło do walki wręcz.** Rozjemcy z trudem zdołali rozdzielić walczących.

W ćwiczeniach brali udział uzbrojeni rezerwiści, powstańcy i wojacy, strzelcy, młodzież szkolna, harcerze, gołębiarze, straże pożarne i krakusi na koniach.

Po zakończeniu ćwiczeń, które trwały 6 godzin, uczestnicy wrócili do Nakła i przemaszerowali przez miasto przy dźwiękach orkiestry wojskowej. Na boisku obok rzeźni po wieczerzy odbyła się wieczornica żołnierska z ogniskiem harcerskim. Przedpoborowi z Białośliwia i Glesna oraz zespół Białego Krzyża z Bydgoszczy, tudzież pp. dr Raczyński i prof. Marciniak urozmaicili program.

Późno wieczorem udano się na cmentarz, gdzie oddano hołd poległym i

pobrano ziemię z grobu zamordowanego powstańca Nadskakuły.

Ziemię tę razem z prochami z pobojowisk pod Ślesinem, Wysoką, Mroczą, Rynarzewem, Szczepicami i Sipiorami złożono w urnie, którą wmuruje się w fundament przyszłego pomnika Wolności na rynku.

Komisja kwaterunkowa z p. Mikołajem Semrauem przygotowała noclegi dla kilkunastu tysięcy ludzi. Komisja komunikacyjna pod kier. dyr. Maciejewskiego z Białośliwia zwiozła kolejkami 6000, a ciężarówkami 1500 ludzi. Powózek konnych i wozów drabiastych przybyło ponad tysiąc. Sprężyście również działała komunikacja autobusowa.

W dzień 3 maja zgromadziły się **na nowym stadionie** na wzgórzu za Strzelnicą ogromne rzesze ludu. Nadjeżdżającego dowódcę korpusu **gen. Tokarzewskiego** z Torunia oraz towarzyszącego mu **gen. Przyjałkowskiego** powitano niemilknącymi okrzykami radości. Gości, przybyłych razem z **p. starostą Muzyczką** powitał u bramy p. o. burmistrza **p. Błażejewski.**

Przy ołtarzu polowym opartym na dwóch olbrzymich działach z lufami

WYCELOWANYMI W STRONĘ POGAŃSTWA

odprawił mszę św. ks. prob. Geppert. Następnie poświęcił sztandar grupy powstańców.

Po krótkim nabożeństwie wygłosili okolicznościowe przemówienia: prezes rolników rtm. rez. **Dzwonkowski** i komisarz straży granicznej **Szulc** — obaj zasłużeni powstańcy i obrońcy tej ziemi.

Pięknym epizodem było udekorowanie przez p. starostę orderami i krzyżami zasługi wielu obywateli powiatu. Pierwsze miejsce wśród odznaczonych zajęli pp. Mieczysław Chłapowski, ziemianin i Piotr Szafran, sekretarz robotników rolnych ZZP. Obaj otrzymali „Polonię Restitutę" — najwyższe odznaczenie. Wśród odznaczonych krzyżami zasługi znajdowały się trzy dzielne Polki: pp. Barałkiewiczowa i Pawłowska z Nakła oraz wieśniaczka Marchewkowa. Odznaczonych serdecznie uściskał gen. Tokarzewski, po czym przyjmował od poszczególnych gmin i szkół ofiary na FON. Przejęty do głębi objawami niezwykłej ofiarności i patriotyzmu tutejszego społeczeństwa,

WYGŁOSIŁ GEN. TOKARZEWSKI DŁUŻSZE PRZEMÓWIENIE,

w którym m. in. wyraził radość, że widzi tu tyle młodzieży.

„Będziecie po nas obejmowali Polskę, piękniejszą, większą... W tym miesiącu niech wierzące serca wasze biją głośniej i kochają Polskę nade wszystko."

Do rezerwistów i starych wojaków zaś odezwał się tak:

„Mam przekonanie, że wolno mi w imieniu Naczelnego Wodza wyrazić mieszkańcom przygranicza uznanie i podziękowanie za ofiarę serc, hart i wolę dopomożenia armii w jej zadaniach. Bez względu na to, co, kiedy i jak będzie:

TRWAJCIE I CZUWAJCIE!"

Po odśpiewaniu hymnu narodowego zakończono uroczystość na stadionie. Zaproszeni goście udali się do ratusza na śniadanie. Punktualnie o godz. 12 rozpoczęła się defilada przed gen. Tokarzewskim. W defiladzie, trwającej półtorej godziny, zwracały na siebie uwagę świetnie wyekwipowane oddziały piesze, konne i zmotoryzowane Obrony Narodowej. Wiwatom na cześć armii złączonej z narodem nie było końca.

Powiat wyrzyski, znany w całej Polsce z tężyzny ducha i sprawności organizacyjnej, dziś znowu jest na ustach wszystkich.

Ze Świata

— **Zbiórka wśród polonii amerykańskiej na dozbrojenie armii** trwa w niesłabnącym tempie. W samym okręgu nowojorskim zebrała już 200 tysięcy dolarów.

— **„Przyjaźń" hitlerowska.** Władze niemieckie stanowczo odmówiły wydawania w Kłajpedzie dziennika litewskiego.

— **Palenie książek litewskich.** W Kłajpedzie z polecenia władz okupacyjnych, przeprowadzono gruntowną rewizję w bibliotece miejskiej. Z biblioteki zostały wycofane wszytkie książki litewskie, które następnie zwalono w stos i podpalono. Ogółem zniszczono w ten sposób około tysiąca tomów.

— **Milion gołębi w armii angielskiej.** W najbliższym czasie angielska armia i flota otrzymeją transport całego miliona rekrutów skrzydlatych. Rekrutami tymi będą gołębie pocztowe, których usługi okazały się dla celów wojskowych bardzo korzystne. Podczas wojny światowej armia angielska rozporządzała ponad 110 tysiącami pocztowych gołębi.

— **Żydzi budują koleje w Niemczech.** Jak donoszą ze Stuttgartu, gmina Haigerloch nakazała wszystkim żydom, zdolnym do pracy udanie się do obozu pracy, którego członkowie zatrudnieni są przy budowie linii kolejowej do Neckarhausen. Żydzi, zatrudnieni przy budowie tego odcinka pracować będą w oddzielnych grupach.

— **Niemcom nie podoba się propaganda wyrobów czeskich.** W jednym z kin w Morawskiej Ostrawie w dziale reklamy wyświetlany jest napis w języku czeskim: „Kupujcie towary tylko ze znakiem C. P." (czeski produkt). Prasa niemiecka oburza się na ten napis.

— **Antyniemieckie nastroje w Argentynie.** W ostatnim czasie dochodzi coraz częściej do zatargów między ludnością niemiecką i argentyńską.

— **Film o życiu Alfreda Nobla.** Znany pisarz i badacz duński M. Peter Freuchen przygotowuje dla wytwórni amerykańskich scenariusz filmu o życiu Alfreda Nobla, głośnego wynalazcy szwedzkiego i twórcy fundacji własnego imienia. P. Freuchen znajduje się obecnie w Szwecji, gdzie ma zgromadzić potrzebne materiały oraz zasięgnąć informacji w sprawie stosunku fundacji Nobla do projektowanego filmu.

— **Mogą być potrzebni w razie wojny...** Z obozów odosobnienia wypuścili Niemcy wielu żydów, pragnących wyemigrować. Nie pozwalają natomiast opuszczać kraju lękarzom-żydom, gdyż mogą być potrzebni w razie wojny.

BESTIALSKI MORD W SOWIETACH.

W Moskwie zostało dokonane morderstwo na tle rabunkowym. W pobliżu fabryki im. Karpowa na szosie wogatińskiej został zamordowany siekierą inżynier W. Ekimow. Łupem bandytów padło około 100 tys. rubli. W tych dniach bandyci Czerniakow i Szełaputow zostali ujęci.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

26)

(Ciąg dalszy).

Znów siedział przy Elżbiecie podczas podwieczorku i, chociaż nie mówili ze sobą wiele, zauważył, że była bardzo przyjaźnie do niego usposobiona. On zaś czuł się zdenerwowany i nieco onieśmielony. Była tak zamknięta w sobie, tak daleka. Rozmyślał czy oświadczyny nie będą przedwczesne? Czy Molly miała rację? Był dosyć pewny siebie, aby wierzyć, że będzie przyjęty. Materialnie mógł zapewnić jej dostatnie życie. A przy tym kochał ją. To przeważyło szalę.

Stosownie do obietnicy Molly pozostawiła ich samych wieczorem, zaraz po obiedzie. Elżbieta siedziała przy pianinie, improwizując coś. Jej złote włosy w świetle elektrycznym nabierały koloru srebra. Hardinge widział jej poważny, piękny profil. Zgasił papierosa w popielniczce i podszedł do niej.

— Niech pani przestanie grać na chwilę, dobrze?

Ręce jej opadły na klawisze. Obróciła się do niego.

— Dlaczego? Czy ma pan ochotę prosić, żebym pomogła mu rozplątać jakiś szczególnie zawikłany węzeł w tej sprawie?

— Tak — zdecydował się nagle dać nurka. — Ale nie chodzi tu o tamtą sprawę... Elżbieto czy nie rozumiesz mnie? Kocham cię. Pragnę cię mieć za żonę. O, nie miałem zamiaru mówić o tym dzisiaj. Wiem, że powinienem poczekać, ale moja droga, moja droga... — Ujął obie jej ręce.

Chwilę siedziała nieruchomo, potem oswobodziła delikatnie ręce.

— Przykro mi, tak, bardzo mi przykro, że muszę pana zranić.

— Pani mi odmawia?

Pochyliła głowę.

— Ale dlaczego? Pani musi mieć jakiś powód! Nie jestem takim zarozumialcem, żebym myślał, że pani już mnie pokochała. Ale pragnę się starać o pani miłość.

— Nie o to chodzi. Myślę, że nie byłoby trudno pokochać pana.

— Może pani nie podoba się mój zawód? Mówiłem już pani, że skończyłem z tym. I nigdy już nie podejmę się prowadzenia żadnej sprawy! Gotów jestem rzucić tę, którą mam teraz, jeżeli pani rozkaże!

— Nie, niech pan tego nie robi! To nie zda się na nic! Nie mogę wyjść za pana. Ja nie mogę...

— Czy jest jakiś inny mężczyzna?

— Nie.

— W takim razie nie wyrzeknę się nadziei! Może wpłynę na to, żeby pani zmieniła zdanie. — Znów ujął jej dłonie, i rycerskim gestem podniósł je do ust. — Nie wypuszczę pani! Będę prosił dopóty, dopóki pani nie powie „tak".

* * *

Molly była bardzo zmartwiona i zawiedziona. Podzieliła się swym zmartwieniem z mężem, gdy udali się na spoczynek.

— Jestem zła na Elżbietę. Co za pomysł odmawiać takiemu człowiekowi? Trudno znaleźć lepszego! Dlaczego to zrobiła? Chciałabym wiedzieć, czego lepszego może się spodziewać?

— Może na niej nie zrobił wrażenia takiego „najlepszego", jak się tobie wydaje?

— Gdzież tam! — zaprzeczyła ostro. — To wcale nie o to chodzi. Nie zdziwiłabym się wcale, gdyby się okazało, że w jej życiu kryje się jakaś tajemnica! Zanim się zestarzeję, odkryję tę tajemnicę, zobaczysz!

Hugo mruknął:

— Jeżeli masz zamiar wpaść w melodramatyczny nastrój, to pójdę spać do innego pokoju.

— Głuptasie! Nie możesz tego zrobić: przecież nie ma wolnego łóżka!

— Nie pierwszy to raz zawinąłbym się w kołdrę i położył na podłodze!

— Ale wtedy, kiedy ci się zdarzało robić, byłeś znacznie młodszy! — roześmiała się Molly. — Gdybyś zrobił to teraz, skończyłoby się na porządnym ataku reumatycznym, albo nawet na zapaleniu płuc!

— W takim razie jeśli nie chcesz zostać pielęgniarką inwalidy, nie gadaj już i kładź się spać.

Molly skrzywiła się, ale odwróciła się od niego i wkrótce jej równy oddech doleciał do uszu Hugona, świadcząc, że niespokojna „raszka" zasnęła.

* * *

Ku zdumieniu Hardinge'a Sullivan wyrobił mu pozwolenie na widzenie się z Flossie Fenton przed zbadaniem jej przez sędziego śledczego. Zaopatrzony w przepustkę Hardinge zjawił się w więzieniu. Wprowadzono go do długiego o kamiennych murach korytarza, wiodącego do małej celki, w której stały naprzeciw siebie, przedzielone stołem, dwa krzesła. Tutaj cierpliwość jego została poddana próbie przez kilka minut, zanim ukazała się w drzwiach aresztantka w towarzystwie eskortującej ją dozorczyni. Ta ostatnia pozostała na korytarzu, z którego poprzez żelazną kratę mogła widzieć wszystko, co się działo w celi, nie mogąc jednak słyszeć rozmowy.

Harding spojrzał badawczo na Flossi Fenton, gdy usiadła naprzeciw niego. Nie była to kobieta pociągająca. W wieku około czterdziestu lat, miała w sobie coś takiego, że Harding uważałby ją za ostatnią osobę, którą by można było podejrzewać o udział w zbrodni. Była tympem starej wychowawczyni. Włosy miała gładko ściągnięte w tył i zwinięte w węzeł. Małe o bladych rzęsach oczy mrugały w sposób typowy dla krótkowidzów, za szkłami okularów. Nie były to eleganckie okulary, w rogowej oprawie, ale staromodne, takie, jakie zapewne nosiła jeszcze jej matka. Usta miała zaciśnięte w wąską szparkę, a żółtawa jej cera nie znała pudru.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dlaczego Litwinow odszedł?

(Ciąg dalszy)

odbędzie w Berchtesgaden rozmowę z kanclerzem Hitlerem. Również w sobotę będzie obecny w Mediolanie min. spraw zagr. Ciano. Rozmowy Ciano — Ribbentrop odbędą się w Villa d'Este nad jeziorem Como. Spotkanie będzie okazją do zbadania i przedyskutowania osobistego i bezpośredniego wielu problematów interesujących Włochy i Niemcy.

Bez komentarzy.

Berlin, 5. 5. (PAT) Ze strony urzędowej niemieckiej brak wszelkich komentarzy i wynurzeń na **temat pobytu Goeringa w San Remo bądź też podróży Ribbentropa do Como.** Koła polityczne ograniczają się do podkreślenia, że wizyta Ribbentropa stanowi normalny przejaw powtarzających się periodycznie kontaktów kompetentnych osobistości państw osi.

Niezłomne stanowisko Francji

Paryż, 5. 5. (PAT). Półoficjalna agencja Radio ogłosiła następujący komunikat:

Koła miarodajne oświadczyły agencji Radio:

W przeddzień ważnego przemówienia, które minister Beck ma wygłosić w sejmie, nie przesądzając tego, jakie złożone zostaną oświadczenia i jaki one mogą mieć wpływ na sytuację w Europie wschodniej — należy dokładnie określić, **jakie jest stanowisko Francji wobec Polski.**

Propaganda niektórych krajów, a nawet niektóre artykuły dziennikarskie, ogłoszone w ostatnich dniach w prasie francuskiej, mogłyby wzbudzić wątpliwości o szczerości jednomyślnej decyzji, którą ożywiony jest naród i rząd francuski, —

dotrzymania we wszelkich okolicznościach zobowiązań powziętych wobec Polski.

Stanowisko Francji jest zupełnie jasne. Ujawnione jest ono w sojuszu francusko-polskim, który z racji wyjątkowych okoliczności uległ wzmocnieniu przez niedawne oświadczenie prem. Daladier. Zostało ono również określone z zupełną wyrazistością i szczerością przez min. Bonnet na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych.

Jeżeli odwołać się do tych tekstów i deklaracyj, to można stwierdzić w sposób ostateczny, że

Francja znajdzie się u boku Polski we wszelkich okolicznościach, w których Polska uzna, że jej życiowe interesy wchodzą w grę.

Zapewnienia te ważne są w stosunku do Gdańska i do wszelkich innych zagadnień, które mogą się wyłonić.

Węgrzy rozwiązują parlament.

Budapeszt, 5. 5. (PAT). Sejm, który ma zostać dzisiaj rozwiązany, na rok przed upływem kadencji, został wybrany w kwietniu 1935 r. W skład jego wchodziło 245 posłów. Po przyłączeniu terytoriów, które należały dawniej do Czechosłowacji, 16 posłów wybranych z tych terenów do parlamentu praskiego, weszło do parlamentu budapeszteńskiego. Wybory w tej części kraju obecnie nie zostaną przeprowadzone, a mandaty posłów zostaną przedłużone.

Roosevelt nie odpowie Hitlerowi.

Waszyngton, 5. 5. (PAT). Koła zbliżone do Białego Domu oświadczają, że prezydent Roosevelt **nie będzie prowadził polemiki z kanclerzem Hitlerem** w przemówieniach, bądź w orędziach publicznych. Rząd podejmie wysiłki w celu spowodowania uchwalenia rewizji ustawy o neutralności w kierunku wskazanym już przez prezydenta w jego orędziu do kongresu, tj. **w kierunku dania rządowi Stanów Zjednoczonych jak największej swobody działania.**

—«:»—

Jeszcze 6 maja można subskrybować P. O. P.

Warszawa, 5. 5. (PAT). W dniu 5 bm. upływa termin subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Ponieważ wiele osób odłożyło subskrypcję na ostatnie dni, w wielu miejscowościach placówki przyjmując deklaracje i wpłaty zanotowały w dniu wczorajszym i dzisiejszym wielki ruch przy okienkach. Szczególnie w dniu 5 maja spodziewany jest duży napływ zgłoszeń subskrybentów, wskutek czego niektóre placówki mogą nie podołać technicznemu załatwieniu tych zgłoszeń. W związku z tą sytuacją ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że wszyscy, którzy nie zdołają wykonać subskrypcji w dniu 5 bm. będą mogli subskrybować jeszcze w ciągu dnia następnego. to jest w sobotę, dnia **6 maja.**

Płk. Prystor następcą płk. Sławka.

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł.). Prezesem zarządu Instytutu Józefa Piłsudskiego zarząd wybrał wobec śmierci płk. Sławka przesem płk. Aleksandra Prystora.

Poza tym zarząd postanowił ustanowić nagrodę naukową im. Walerego Sławka w wysokości 2.000 zł, która przyznawana będzie co 3 lata za najlepszą pracę z dziedziny najnowszej historii Polski.

Międzynarodowy kongres chemii w Polsce.

Warszawa, 5. 5. (Wiad. wł.). W Warszawie odbędzie się pierwszy międzynarodowy kongres chemii przemysłowej, który wyznaczony został na dzień 24 września br. Odbędzie się on pod protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej, który sam jest uczonym i wielkim specem w tej dziedzinie. Do Polski przybędzie więc wielu wybitnych specjalistów, w tym wielu profesorów wyższych uczelni zagranicznych, reprezentujących 30 państw europejskich i zamorskich. Po kongresie przewidziane jest zwiedzanie największych zakładów chemicznych w Polsce.

(r.)

Greiser i Forster w Berlinie

oczekują rozkazów Hitlera.

Nasz gdański korespondent donosi:

W Berlinie bawią prezydent senatu w. m. Gdańska Greiser oraz Forster. W kołach narodowo - socjalist. twierdzą, że konferencja Hitlera z nimi odbędzie się w sobotę, po mowie Becka. W związku z tą konferencją **wezwani zostali do Berlina telefonicznie inni kierownicy narodowo-socjalistyczni z Gdańska,** by uczestniczyć w tej konferencji.

— **Policja gdańska aresztowała obywatela polskiego Feliksa Strybickiego** pod zarzutem znieważenia policjanta, który chciał legitymować jednego z chłopców polskich, kwestujących przed kościołem św. Stanisława w Wrzeszczu, mimo, że na kwestę związki polskie otrzymały pozwolenie. Strybicki zwracał chłopcu uwagę, by do policjanta mówił jedynie po polsku. W tym policja gdańska dopatrzyła się „zniewagi władz".

— **Sprawa studentów polskich na politechnice gdańskiej** nie została jeszcze załatwioną. Studenci nasi nie uczęszczają na wykłady. Równocześnie poczyniono przygotowania do zlikwidowania wydziału lotniczego oraz budowy okrętów. Likwidacja, szczególnie wydziału budowy okrętów da się we znaki studentom Polakom, którzy szczególnie na tym wydziale studiują. (Na politechnikach polskich nie posiadamy wydziałów budowy okrętów).

Żywiołowe manifestacje antyniemieckie

w Poznaniu.

Poznań, 5. 5. (hb) Nastroje antyniemieckie wzrastają w Poznaniu z dnia na dzień, wyrażając się w bezwzględnym bojkocie, stosowanym wobec wyrobów niemieckich i w spontanicznych manifestacjach ulicznych. W dniu 3 maja, społeczeństwo poznańskie manifestowało swoje uczucia patriotyczne w sposób bardziej uroczysty, niż to zazwyczaj bywało mimo, że pogoda zupełnie nie dopisała i przez cały dzień padał rzęsisty deszcz. Olbrzymia defilada oddziałów wojskowych, przysposobienia wojskowego i organizacyj cywilnych była rzęsiście oklaskiwana przez niezliczone tłumy publiczności, trwające mimo deszczu na stanowisku wzdłuż trasy defilady.

W dniu 4 bm. manifestację antyniemiecką zorganizowała w południe młodzież akademicka. Wieczorem o godz. 19 odbył się na placu Wolności wielki wiec manifestacyjny, zorganizowany wspólnie przez Stronnictwo Narodowe, OZN, LOPP i Związki Kombatanckie.

Wiec, na którym przemawiali pp. dr Celichowski, dr Jeszke i mgr. Mostowski był żywiołową manifestacją uczuć społeczeństwa poznańskiego dla Armii i jej Wodza Naczelnego, był niejako obrazem uczuć narodu zjednoczonego i zgodnego w kwestiach dotyczących całości granic Rzeczypospolitej, był zajęciem stanowiska godnego Polaka-patrioty wobec nieobliczalnych i brutalnych pogróżek hitlerowskich. Donlosłość chwili i charakteru manifestacji sprawiły, że odbyła się ona w sposób karny, pełen siły i godności.

Donimirscy i Sierakowscy

wyzuci z ojcowizny w ziemi Malborskiej.

(n). W powiecie sztumskim znajdowały się od przeszło 300 lat w rękach rodziny Donimirskich majątki ziemskie Małe Ramzy i Buchwałd. Do hrabiostwa Sierakowskich należał od wieków klucz waplewski. Waplewo rozparcelowano przymusowo no a nad resztówką zarząd sprawował Zbigniew Donimirski, ponieważ Stanisław hr. Sierakowski objąć musiał po bracie klucz osiecki (w b. Kongresówce).

Jak grom z jasnego nieba spadła na Polaków w Prusach Wschodnich wiadomość, że dnia 30 kwietnia 1939 otrzymał p. Kazimierz Donimirski z Małych Ramz nakaz opuszczenia swojej majętności w ciągu 3 dni wraz z całą rodziną, w tym dwoje małoletnich dzieci, i **zakaz dożywotni powrotu do majętności rodzinnej** jako też do wszystkich terenów pogranicznych Rzeszy Niemieckiej. Taki sam nakaz otrzymał p. Zbigniew Donimirski z Waplewa powiat sztumski.

Zarządzenie to jest równoznaczne z wyzuciem z majątku, ponieważ nie dozwolono im na wyznaczenie przez nich upełnomocnionych zastępców, **narzucając im jako administratorów osoby, wyznaczone przez narodowo-socjalistyczny związek rolników.**

(Niech Niemcy nie zapominają, że mamy ich „w ręku" i za wydziedziczonych z ojcowizny Donimirskich i Sierakowskich **możemy wydalić 20 ziemian niemieckich z przygranicza,** od Goltza z Czajcza zaczynając. — Uwagi red.).

—«:»—

Nie sprzedała domu Niemcowi!

Otrzymaliśmy następujące pismo: „W związku z notatką, jaka ukazała się w poczytnym piśmie WPanów dowiadujemy się, że pani Borysowa z Poznania **odstąpiła od kontraktu sprzedaży swego domu p. Binderowi,** wyprowadzona z błędu, że nabywca cieszy się opinią dobrego Polaka i poparciem całego społeczeństwa polskiego w Mogilnie. Wiadomość tę przyjęto z wielkim zadowoleniem. Życzyć by należało, aby społeczeństwo polskie naszego miasta również się ocknęło i przestało popierać zakupami placówki niemieckie, mając pod dostatkiem kupców polskich".

Podziemne Niemcy czuwają.

Mimo wszelkiego rodzaju ucisku stosowanego przez hitlerowców w stosunku do inaczej myślących Niemców, są w Niemczech czynne siły, które buntują się przeciw brunatnemu terrorowi i wzywają ludność niemiecką do otrząśnięcia się z obcego narodowi niemieckiemu nalotu, który prowadzi politykę niechybnie prowadzącą do katastrofy. Jednym z czynników prowadzących tę pracę podziemną jest t. zw. **Deutsche Freiheitspartei** (Niemiecka Partia Wolności).

„Der Deutsche in Polen" w ostatnim swym numerze podaje tekst okólników tej partii, która piętnuje nieodpowiedzialne metody niemieckie, wyrażając wątpliwość, by uciskany naród niemiecki miał poprzeć akcję politycznych fantastów.

„Der Deutsche in Polen" na tej podstawie stawia pytanie: „i z takim to narodem zamierza „Führer" prowadzić wojnę?"

Czy Hitler był agentem francuskim?

Rewelacyjne wiadomości na powyższy temat podał ostatnio jeden z publicystów francuskich, którego artykuł przedrukował w najnowszym, majowym numerze miesięcznik „Tęcza". Ten sam numer zawiera również kilka zasadniczych artykułów, omawiających obecną sytuację wewnętrzną Niemiec i ich stosunek do Polski (m. in. streszczenie głośnej książki b. prez. senatu gdańskiego i b. wysokiego dygnitarza hitlerowskiego Rauschninga, charakteryzującego dosadnie dążenia hitleryzmu). Dział polityczny numeru „Tęczy" uzupełniają artykuły o szlachce zagrodowej, o masońskim źródle koncepcji Wielkiej Ukrainy (Jędrzeja Giertycha), o stanowisku współczesnego katolika wobec niebezpieczeństw chwili (K. M. Morawskiego) oraz wykaz Żydów w „polskich" Towarzystwach Ubezpieczeń. Artykuły z zakresu kulturalnego i literackiego oraz dział rozrywkowy — oto przegląd bogato ilustrowanego zeszytu majowego „Tęczy", który można otrzymać we wszystkich kioskach, księgarniach i w administracji pisma (Poznań, Al. Marcinkowskiego 22).

Nowe korony dla figury Matki Boskiej Tuleckiej.

Poznań, 5. 5. (hb) W dniu 3 maja odbyła się w Tulcach podniosła uroczystość konsekracji nowych koron dla figury cudownej Matki Boskiej Tuleckiej, ufundowanych przez społeczeństwo w miejsce koron skradzionych w ub. roku. Na uroczystość tę mimo niepogody zjechało przeszło 20 tysięcy pielgrzymów. Po poświęceniu koron przez ks. dziekana Wilkansa, nałożono je na cudowną figurę, po czym przedstawiciele wszystkich stanów wynieśli figurę w procesji na cmentarz, gdzie zebrani odśpiewali uroczysty hymn ku czci Królowej Korony Polskiej. Koronację zakończyło uroczyste nabożeństwo z pieknym okolicznościowym kazaniem ks. Tomaszewskiego z Poznania.

Gotowość ostrowskiego Sokoła.

Ostrów Wlkp. (lj) Pod przewodnictwem prezesa okręgu p. mec. Nabiała i przy współudziale przedstawicieli 23 gniazd odbyło się tu zebranie rady okręgu Sokoła. Okręg liczy obecnie 28 gniazd i 839 członków oraz ćwiczącej młodzieży męskiej 124 i żeńskiej 48. Po wyborach uzupełniających postanowiono odbyć tegoroczny zlot w dniu 10 września, po czym wskazując na doniosły cel pożyczki lotniczej i konieczność poniesienia ofiar przez wszystkich, wezwano gniazda do subskrybowania w zakresie swych możliwości jak najwydatniej. Gniazdo Ostrów subskrybowało 500 zł, Ostrzeszów 100 zł, Bukownica 100 zł, i Chocz 50 zł.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

REPERTUAR KIN:
As: „Wrzos"
Słońce: „Wesoły ordynans".
Stylowe: „Płomienne serce".
Świt: „Ordynat Michorowski".

— **Walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia par. św. Józefa.** W sali hotelu Basta odbyło się walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia parafii św. Józefa. Po odmówieniu wspólnie modlitwy z ks. prob. Handkem zebranie zagaiła prezeska p. Duszyńska, po czym na przewodniczącą powołano p. dyr. Tokarską, a na sekretarkę p. mec. Cerkaską. Przewodnicząca p. dyr. Tokarska podkreśliła ważność obecnej chwili dziejowej, zaznaczając, że wśród pracy dla biednych musi się również znaleźć w stowarzyszeniu miejsce na pracę dla ojczyzny. Czytanie duchowne p. t. „Obudźmy serca" wygłosiła p. prezydentowa Jankowska. Ze sprawozdań zarządu, a mianowicie prezeski p. Duszyńskiej, sekretarki p. Budzyńskiej, skarbniczki p. Waniokówny, ochroniarki p. Mockówny, szatnej p. Małeckiej wynika, że stowarzyszenie pracowało bardzo owocnie. Odwiedzin członkiń w mieszkaniach ubogich miało miejsce 20.850, a dochody wynosiły 6.243,75 zł, które przeznaczono na pomoc dla ubogich. Po udzieleniu pokwitowania na wniosek p. Kaźmierczakowej, ks. prob. Handke wniósł o nadanie niestrudzonej działaczce stowarzyszenia p. Ferberowej godności radnej, co uchwalono jednogłośnie. Zebranie zakończono odmówieniem wspólnej modlitwy.

— **Dzień lasu i ochrony przyrody.** Z inicjatywy delegatki Okr. Komitetu Ochrony Przyrody na tut. powiat p. dr. H. Szafranówny odbył się pierwszy międzyszkolny obchód „Dnia lasu" w Inowrocławiu. Po wysłuchaniu przez młodzież pogadanek w szkołach, udały się delegacje szkół z domkami dla ptaków na dziedziniec szkoły im. Marsz. Piłsudskiego, skąd w karnych szeregach przeszły na boisko pryw. gimn. żeńskiego im. Konopnickiej. Do młodzieży przemówił p. mgr. Cybiński, odczytując następnie przyrzeczenie, które młodzież w skupieniu powtórzyła, obiecując dbać o drzewa i rośliny oraz nie pozwalać niszczyć roślinności ziemi polskiej. Z kolei uczennice i uczniowie szkoły przyg. zasadzili 5 topoli włoskich. Stąd przeszła młodzież do parku zdrojowego, gdzie pod kierownictwem i według wskazówek p. prof. Gawareckiego zawieszono 50 domków dla ptaków, całkowicie wykonanych przez młodzież szkolną. W uroczystości brali udział: podinsp. szkolny p. mgr Król, nauczycielstwo i przedstawiciele prasy.

— **W ostatni dzień subskrypcji pożyczki lotniczej** Komunalne Kasy Oszczędności powiatu i miasta Inowrocławia będą czynne do godz. 22. Opieszali, którzy jeszcze nie wypełnili swego obowiązku lub dali stosunkowo mało do swojego położenia materialnego, niech w ostatniej chwili choć spełnią swój obowiązek i natychmiast maszerują do kas, aby nie być uważanym za dezertera z pola potrzeb państwowych.

— **Zebranie propagandowe w sprawie pożyczki** w Inowrocławiu-Rabinie odbyło się w ognisku KSM pod przewodnictwem rolnika p. Burzyńskiego. Przemówienia wygłosili pp.: komisarz pożyczki wiceprezyden Juengst, dyr. Tokarska, em. kier. szkoły Pudelewicz, Helena Kotwicka, Dombek jun., Kotwicki i inni.

— **Wynik meczów w koszykówkę i siatkówkę.** Na boisku pułku piechoty odbyły się ciekawe mecze koszykówki i siatkówki pomiędzy I drużynami K. P. W. i W. K. S. Wynik meczu w siatkówkę 15:7 i 15:1 dla W. K. S. Natomiast w koszykówce zdecydowaną przewagę miało K. P. W. Wynik 8:5 dla K. P. W. Inowrocław. Sędziował p. chor. Gałęzewski i R. Krzewina.

—«:»—

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Bohaterowie Sybiru".

— Pod przewodnictwem prezeski p. Szymańskiej odbyło się zebranie Kat. Stow. Kobiet, na którym podjęto szereg ważnych uchwał. Postanowiono urządzić dla członkiń kurs oplg. Na FON uchwalono przekazać obligację pożyczki narodowej oraz subskrybować 1 bon POP. Postanowiono brać udział w zjeździe delegatek w Poznaniu i rekolekcjach zamkniętych oraz w lipcu urządzić dla członkiń 3-dniową wycieczkę do Wilna.

TRZEMESZNO. (mk) Jadący rowerem z Oświeki do Trzemeszna znany rolnik 55-letni Walenty Szczeciński upadł i zmarł na drodze. Stwierdzono, iż przyczyną zgonu był udar serca.

NAKŁO n/Not. (kp) Walne zebranie Tow. Kupców odbyło się w lokalu p. Seydaka pod przewodnictwem p. K. Krzyszkiewicza. Po omówieniu ważnych spraw i sprawozdaniu zarządu wybrano na prezesa p. J. Syktka, wiceprezesem p. T. Saganowskiego, sekr. p. Krzyszkiewicza jun., zast. sekr. p. Wykę, skarbnikiem p. Seydaka. Na ławników wybrano pp. Wł. Koźmę i Kryszkiewicza jun. Do komisji rew. pp. Srokę i Kitkowskiego, gospodarzem został p. Semrau. Tow. Kupców złożyło na FON 100 zł.

WRZEŚNIA. (r) Doroczne święto 3 Maja obchodzono we Wrześni uroczyście. W dniu 2 maja po zbiórce szkół i organizacyj na rynku wyruszył z orkiestrą pochód pod pomnik poległych. Po powrocie pochodu spod pomnika, gdzie złożono wieńce, wygłoszono przemówienie i odmówiono modlitwę, po czym pochód rozwiązał się na rynku po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę". W dniu 3 maja odprawiono w kościele uroczyste nabożeństwo, po czym na rynku odbył się przegląd zebranych stowarzyszeń i wojska, przemówienie, a w końcu defilada. Po południu odbyły się biegi narodowe oraz biegi kolarskie o nagrody. Przez cały dzień zbierano na ulicach datki na T. C. L.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:
Apollo: „Włóczęgi".
Gryf: „Rena".
Orzeł: „Córka dżungli" i „Ostatni alarm".

— **Właściciele nieruchomości przystąpili do gremialnego subskrybowania Pożyczki Lotniczej.** W sali „Tivoli" odbyło się wielkie zebranie Stow. Właścicieli Nieruchomości pod przewodnictwem prezesa p. dr. Zakrzewskiego. W słowie wstępnym p. prezes naświetlił obecne stosunki polityczne, po czym zaapelował do zebranych właścicieli nieruchomości, by w szeregach subskrybentów pożyczki lotniczej nie zabrakło nikogo. Obecny na zebraniu p. płk. Świtalski omówił wielkie zainteresowanie obywatelstwa w kierunku subskrypcji pożyczki. Rodzina Wojskowa jednogłośnie zadeklarowała obrączki ślubne wzgl. posiadaną biżuterię jako dar na F. O. N. Ludność najbiedniejsza miasta zamieszkująca t. zw. „Maderę" i osiedla robotnicze złożyła również dość pokaźny datek na pożyczkę lotniczą. Następnie p. wicestarosta Dołżycki zaapelował do zebranych, by wspólnymi siłami przyczynili się do zupełnej i stałej potęgi państwa polskiego. Właściciele nieruchomości przystąpili do gremialnego subskrybowania pożyczki. Zarząd stowarzyszenia wzywa wszystkich swoich członków do kontroli dokonanych subskrypcyj codziennie od godz. 9 do 15 w sekretariacie przy ul. Sienkiewicza 12.

— **Oszustwo.** Niej. Piasecki, zam. przy ul. Śpichrzowej 21/23, przedstawiwszy się Leokadii Leśniak jako zastępca właściciela domu, wyłudził od niej 75 zł tytułem kaucji za mieszkanie. Jak się okazało, Leśniak padła ofiarą oszusta, ponieważ Piasecki z zastępcą właściciela domu nie ma nic wspólnego.

— **Towarzystwo Upiększenia Miasta Grudziądza** wzorem lat ubiegłych ogłasza konkurs na upiększenie balkonów, okien i ogródków kwiatami i zaprasza wszystkich mieszkańców miasta do popierania swych dążeń. Tow. Upiększenia Miasta przygotowało okazałe nagrody dla tych, których balkony, okna, ogródki, wygląd kamienic, ogrodzeń, wystaw kupieckich, reklam i wnęk podwórzowych wyróżniać się będą kwiatami, czystością i przykładną układnością piękna.

Święto narodowe w Grudziądzu.

Grudziądz. 3 maja miasto przybrało szatę odświętną. Na wybrzeżu im. gen. Orlicz-Dreszera odbyło się nabożeństwo polowe, celebrowane przez ks. prob. dr. Pastwę w asyście licznego duchowieństwa. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz, wojsko, organizacje oraz niezliczone rzesze wiernych. Po nabożeństwie ks. prob. dr Pastwa odczytał list Episkopatu, po czym nastąpiło uroczyste zaprzysiężenie żołnierzy, poprzedzone porywającym przemówieniem p. płk dypl. Świtalskiego. Przysięgę od żołnierzy wyznania rzym.-kat. odebrał ks. dr Skalski. Na ul. Marsz. Piłsudskiego odbyła się wspaniała defilada oddziałów wojskowych i oddziałów p. w. Po południu odbył się bieg narodowy na przełaj oraz pokazowe gry sportowe na boisku miejskim. W teatrze odbyły się przedstawienia opery „Halka".

GNIEZNO. (fb) W dniu 2 bm. zakończona została przed S. O. w Gnieźnie rozprawa przeciwko b. sekretarzowi gminy Gniezno 26-letniemu Romanowi Ochocińskiemu, oskarżonemu o nadużycia w zarządzie gminnym. Akt oskarżenia zarzuca podsądnemu, że w latach 1935—1938 systematycznie przywłaszczył sobie sumę 15.687 zł. Dla ukrycia nadużyć wypełnił 2 blankiety zaopatrzone podpisami wójta Szczęśniaka niezgodnie z jego wolą, nadając im treść zobowiązań w wysokości 3.305 zł. Sąd po przesłuchaniu świadków i biegłego zasądził Ochocińskiego na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego oraz utratę praw obywatelskich na 5 lat.

— Ogólna kwota subskrypcji P. O. P. w Gnieźnie wynosiła do 1 maja 533.600 zł.

— Srebrne gody małżeńskie obchodził pracownik kolejowy p. Andrzej Michałowski wraz ze swą małżonką Teresą z Sprengerów. „Ad multos anno".

WIELEŃ n/Not. W środę, 10 bm. odbędzie się w Wieleniu nad Notecią jarmark kramny oraz na bydło, konie i trzodę chlewną.

CHEŁMNO. (lm) Kino Apollo wyświetla do niedzieli włącznie film p. t. „Bohaterowie morza"

— W niedzielę 30 ub. m. odbyła się w Chełmnie wspaniała uroczystość zaprzysiężenia rekrutów kasz. pułku piechoty. P. płk. dypl. dr Świtalski w obecności p. płk. Michalskiego dokonał przeglądu wojska i organizacyj. Władze miejscowe reprezentowali pp. starosta Gużewski, burm. Klein i inni. Mszę polową odprawił proboszcz garnizonowy ks. Tolpa. Z trybuny przemówił p. płk. dr Świtalski. Odbyła się defilada, która wypadła imponująco. Entuzjazm, jaki okazało społeczeństwo dla armii, jest najlepszą odpowiedzią na żądania wroga zachodniego.

— Dnia 30. 4. w godzinach wieczornych wybuchł pożar w zagrodzie rolnika p. Wygockiego ze Stawu. Pastwą pożaru padł dom mieszkalny. Strata wynosi 5000 zł.

— Dnia 30 ub. m. został na boisku miejskim w Chełmnie rozegrany mecz piłki nożnej między tow. gimn. Sokół w Chełmnie a R. K. S. „Naprzód" z Grudziądza, zakończony wynikiem 4:2 na korzyść Sokoła.

CHEŁMŻA. (o) Dzień 3 Maja minął w Chełmży uroczyście. Już 2 bm. miasto udekorowane było chorągwiami. Rano przed komendą P. W. i W. F. uformował się olbrzymi pochód, który przeszedł ulicami do kościoła poklasztornego, gdzie odprawił nabożeństwo ks. prob. prof. Tretkowski. Po południu odbyły się na stadionie pokazy i zawody sportowe, wieczorem akademia.

— W niedzielę odbyło się tu wielkie zebranie manifestacyjne, zorganizowane przez Polski Związek Zachodni. Po uczczeniu pamięci bojownika o polskość w Niemczech ks. dr. Domańskiego, dłuższe przemówienie wygłosił delegat okręgu P. Z. Z., przedstawiając położenie ogólnoświatowe. Następny mówca p. Gierszewski przedstawił genezę P. Z. Z., jego cele i zadania. Mówca apelował o popieranie i kupowanie wyrobów polskich.

BRODNICA. (jl) Feliks Bonkowski z Grudy, zam. ostatnio w Dobrzyniu pow. rypińskiego, wspólnie z Fr. Chojnowskim w dniu 28. 11. 1938 dokonali włamania do mieszkania p. Agaty Bunkowskiej w Jastrzębiu i skradli garderoby i bielizny na sumę 1132 zł. Łup przewieźli furmanką do Drwęcy, załadowali do łodzi i popłynęli do Dobrzynia. Następnie skradzione rzeczy ukryli w zagrodzie wspólników w ziemi i na to miejsce ustawili psa z budą. Sąd okręgowy na ostatniej sesji wyjazdowej w Brodnicy przeprowadził rozprawę przeciwko Bonkowskiemu i skazał go na 5 lat więzienia.

TUCHOLA. (fm) W auli szkoły powsz. odbyło się walne zebranie rady okr. K. S. M. męskiej Tuchola. Zebranie zagaił prezes okręg. p. Mechliński przy udziale 65 delegatów oddziałów KSM m. i licznych gości. Po odśpiewaniu hymnu katolickiego, przewodniczącym wybrano ks. dziekana Sosnowskiego. Z kolei prezes p. Mechliński i skarbnik p. Marasz złożyli sprawozdania roczne z działalności i rozwoju okręgu. Sprawozdania wykazały stały postęp i rozwój okręgu tucholskiego. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorium. Skład zarządu okręgowego na rok 1939-40 jest następujący: Fr. Mechliński — prezes (ponownie), Brunon Lipkowski — sekretarz, Zbigniew Marasz — skarbnik (ponownie), Zenon Müller — naczelnik. Asystentem okręgu jest ks. Rynkowski. W konkursie obowiązkowości I miejsce zdobył oddział Cekcyn (ponownie) 2. Gostyczyn, 3. Tuchola, 4. M. Klonia, 5. W. Klonia, 6, Lubiewo.

CZERSK. (ał) Święto narodowe obchodzono w Czersku uroczyście. O godz. 9,15 odbyła się na rynku zbiórka wszystkich organizacyj P. W. i W. F., stowarzyszeń społecznych oraz kompanii O. N. wraz z sztandarami. Po raporcie odmaszerowano na nabożeństwo do kościoła. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Stawicki. Po nabożeństwie odbyła się przed ratuszem defilada, którą prowadził dow. komp. O. N. p. kpt. Szczepański, a odbierali dow. baonu O. N. p. kpt. Szymański, ks. prob. Stawicki, p. burm. Prabucki i p. dr Zieliński. Po defiladzie odbyła się w sali p. Brzezińskiego akademia T. C. L., na której przemawiał p. prof. Gierszewski z Poznania. W godzinach popołudniowych odbyły się biegi narodowe oraz koncert orkiestry K. P. W. przed zarządem miejskim.

WŁOCŁAWEK (w) Robotnicy sezonowi miejskiej cegielni mechanicznej subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w wysokości 20 zł od osoby, a wspólne swe oszczędności, złożone w K. K. O. w sumie 102,25 zł przekazali na FON.

— Uroczystości 3-Majowe rozpoczęły się nabożeństwem w katedrze z udziałem władz, delegacyj, organizacyj społecznych i cechów rzemieślniczych. Następnie odbyła się defilada na placu Wolności przed trybuną. Defiladę przyjęli komendant garnizonu, ks. biskup K. Radoński, starosta Gajzler i prezydent Mystkowski. Imponująco przedstawiały się zwarte szeregi hufców szkolnych p. w., które budziły ogromny entuzjazm. Wieczorem w sali Towarzystwa Wioślarskiego odbyła się uroczysta akademia.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 5 maja 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24. (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Dr Jurkowskiego, Skwer Kościuszki — telefon 18.44.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska — w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:
Bajka: „Wrzos" (film polski).
Gwiazda: „Serce matki" (film polski).
Lido: „Gunga Din".
Lily-Chylonia: „Piętnastolatka".
Morskie Oko: „Batalion Nieustraszonych" (film w naturalnych kolorach.)
Miraż Orłowo: „Postrach Mongolii".
Polonia: „Włóczęgi" (film polski).
Zorza-Grabówek: „Róża".

— **Gdynia na szlaku powietrznym.** Polskie Linie Lotnicze „Lot" rozpoczynają z dniem 8 maja br. pasażerską komunikację lotniczą z Gdyni do Kopenhagi. Samoloty startować będą z Warszawy o 8.30, przylot do Gdyni o 9.45, z Gdyni start do Kopenhagi o 10.05, przylot do Kopenhagi o 11.30.

Z Kopenhagi startować będą samoloty o 14-ej, przylot do Gdyni o 15.25, odlot z Gdyni o 15.45, przylot do Warszawy o 17-ej. Otwarcie tej nowej linii posiada dla życia gospodarczego Gdyni wielkie znaczenie, gdyż Port Gdyński utrzymuje ożywione stosunki z portami państw skandynawskich.

— **S/s „Ania" stał się widownią przykrego wypadku.** Pracujący przy ładowaniu 45-letni Jan Karolas spadł ze statku i doznał dotkliwych obrażeń. Pogotowie Ratunkowe zaopatrzyło go i został odstawiony do domu.

— **Komisja dla rejestracji** cywilnych pojazdów mechanicznych urzędować będzie w Gdyni w dniach 5 i 6 maja br. w godz. od 8 do 14 w gmachu Kom. Rządu pokój nr 4 wejście od ul. Bema.

— **Statki oczekiwane w Gdyni:** 6. 5. par. „Oberpres Delbrück", 7. 5. par. „Skjöld", 8. 5. par. „Svaholm", par. „Hermes", par. „Stauland", par. „Bygdö", ok. 10. 5. par. „Poznań".

„Nazwa Polski i Polaka jest synonizmem bohaterstwa i odwagi".

Podczas uroczystości wręczenia daru 10550 zł na FON Komisarzowi Rządu mgr. Sokołowi przez dziatwę szkół powszechnych, przemówienie wygłosił harcerz wraz z dwoma koleżankami meldując p. Komisarzowi, że jest to dar młodzieży szkół powszechnych ich rodziców i nauczycieli.

P. Kom. Rządu mgr. Sokół wygłosił krótkie przemówienie wyrażając podziękowanie i radość **za postawę oraz ducha,** jaki ożywia gdyńską młodzież szkolną, która tak żywo odczuwa wespół ze starszym społeczeństwem dzisiejszą sytuację międzynarodową, kiedy Polska musi dozbroić się w powietrzu i na lądzie i kiedy **nazwa Polski i Polaka jest w świecie synonimem odwagi oraz bohaterstwa.**

Oś rybna Gdynia — Łódź.

Chłodnia i Składy Portowe w Gdyni uruchomiły swego czasu chłodnię dla ogólnego użytku i rozmaitych artykułów w Łodzi.

Niedawno temu w chłodni tej ukończona została **budowa specjalnych zbiorników dla przechowywania żywych ryb.**

Zbiorniki te zostały wykonane według najnowszych wymagań techniki. Baseny zaopatrzone są w instalacje, umożliwiające stały dopływ świeżej wody oraz w sprężarki powietrzne do dopływu potrzebnej ilości powietrza. Baseny są tak umieszczone, że przeładunek ryb żywych do zbiornika może odbywać się bezpośrednio z wagonu specjalnymi kanałami.

Pamiętamy jak w swoim czasie żydzi z Łodzi zniszczyli w furii cały wagon ryb dostarczonych przez polskich pionierów odżydzenia gospodarki rybnej. Nie wiadomo **jacy „rybiarze" korzystają teraz w Łodzi z owej wspaniałej chłodni?**

Czy żydzi czy — my?

Losowanie dolarówki.

(Wylosowano następujące dolarówki:)
Dol. am. 12000 — Nr 185317
Dol. am. 3000 — Nr nr 86139, 168864.
Dol. am. 1000 — Nr nr 664561 1029595 1341357 1032506 641026 1496632 1118580.
Dol. am. 500 — Nr nr 91805 101629 1090948 989290 474887 638197 671018 252402 1208192 1479312.
Dol. am. 100 — Nr nr 1349767 572214 1316419 1320904 1271194 91383 622144 259624 124130 769259 823269 1208448 1327902 30010 54394 828588 573338 433834 1241472 1484818 9518 135843 672289 128426 264551 1494669 92824 146416 442108 659530 891461 538 574258 1169757 341636 282146 539562 610373 41411 563887 85598 687667 1214148 246279 527115 1120975 1243626 483435 430129 824120 993528 176141 753121 656801 736736 374407 612470 610083 1028912 1351910 1253770 1135327 135043 279387 368399 26459 1461535 561569 879998 18727 1285346 257164 1477401 1141128 1139682.

Nie damy morza!

W ramach uroczystości Trzeciomajowych w Gdyni odbyło się, jak już wspominaliśmy wręczenie Armii sprzętu wojskowego. Ciężkie karabiny maszynowe ofiarowali pracownicy **Olejarni Union** oraz **cech stolarzy** i firma **Niemierkiewicz** (z koniem, uprzężą i biedką).

Czytelnicy jednego z pism (**Kurier Bałtycki**) ufundowali działko przeciwpancerne, a **uczniowie liceum handlowego i przyjaciele Obrony Narod. na Grabówku — granatniki.**

Rybacy i Wędzarnicy Wybrzeża mimo ciężkiego kryzysu, jaki przeżywają już od trzech lat z powodu braku na naszych wodach szprotów, zebrali przeszło 10 tysięcy zł i ufundowali dla Strzelców Morskich **dwa ciężkie karabiny maszynowe i 30 masek przeciwgazowych.**

Uroczystość wręczenia darów stała się manifestacją uczuć ludności kaszubskiej odwiecznie wiernej Ojczyźnie. Przybyli rybacy w swych strojach zawodowych i dziewczęta kaszubskie w barwnych ubiorach. Po nabożeństwie odbyło się wręczenie darów orężnych:

„Panie Pułkowniku — oświadczył imieniem Wędzarników, Kaszuba **Józef Konkel** — skromny ten dar prosimy przyjąć jako dowód naszego przywiązania **i miłości do najdroższej naszej Ojczyzny.**

— Jesteśmy gotowi — mówił dalej p. Konkel — **staną na każdy rozkaz** — zespoleni i bitni, aby **bronić polskiego morza** i odwiecznych praw całej naszej Ojczyzny, bo **w niezatartej pamięci tkwi nam haniebny ucisk jakiego doznawaliśmy ze strony pruskiego najeźdźcy.**

W trudnych warunkach finansowych pracuje
poradnia techniczna wojewódzkiego S. K. R. K.

Toruń. Przy ul. Piekary 30 w Toruniu w dwu ciasnych izdebkach mieści się poradnia techniczna Wojewódzkiego Komitetu Radiofonizacji Kraju, która już od stycznia br. podjęła intensywną pracę stałą i systematyczną codziennie przez kilka godzin w zakresie poradnictwa oraz przebudowy odbiorników bateryjnych ze złomu, dostarczonego przez Rozgłośnię Pomorską, przeznaczonych dla szkół pomorskich.

O poradni tej słyszało się coś nie coś, lecz nie tyle, aby mogło to spowodować bliższe zainteresowanie się nią. Przypadek sprawił, że zaszedłem do poradni. Oczy mi trochę zbielały na widok dwu pokoików o brudnych tapetach i fatalnym estetycznym wyglądzie. Przyjrzawszy się jednak bacznie temu, co wewnątrz się znajduje, nabrałem należnego szacunku do samej poradni, która jest jednocześnie małą fabryką aparatów radiowych, przeznaczonych dla szkół powszechnych głównie przygranicznych na terenie Pomorza.

W pierwszym pokoju wre praca nad montażem aparatów radiowych i naprawą różnych części, w których tylko fachowiec się rozezna. Kierownik poradni, miły nasz sekretarz Klubu Dziennikarzy Radiowych w Toruniu p. Bolesław Walencikiewicz oprowadza mnie i z dumą objaśnia o swym małym królestwie, będącym pod protektoratem Rozgłośni Pomorskiej.

Mówi mi przede wszystkim o zakresie działania poradni a więc: 1) wszelkie zagadnienia, wchodzące w zakres techniki radiowej, związane z problemem radiofonizacji kraju, 2) utrzymanie kontaktu z przemysłem radiowym, wybór i pośrednictwo w zbiorowym zakupie sprzętu radiowego, badanie jego jakości i przydatności oraz demonstracje w miarę posiadanych modeli, przeprowadzenie kontroli cen rynkowych, 3) przeprowadzenie poradnictwa eksploatacyjnego i technicznego w zakresie anten i odbiorników, naprawę i przeróbkę radiosprzętu dla członków Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Poradnia urządza kursy i odczyty z dziedziny radiotechniki dla młodzieży szkolnej i rzemieślniczej, w szczególności instalacji anten, obiorników, obsługi budowy. Dalej prowadzi bibliotekę wydawnictw radiowych (głównie prywatna własność p. Walencikiewicza) i rozpowszechnia wydawnictwa Polskiego Radia. Poza tym poradnia urządza przy udziale władz kursy dla kierowników poradni prowincjonalnych i wreszcie udziela porad za pośrednictwem korespondencji prasy i radia.

Najważniejsze jednak to budowa radioodbiorników dla młodzieży szkolnej. Do tej pory przebudowano siłami uczniów i praktykantów 8 odbiorników bateryjnych z liczby przewidzianych 12, które będą ofiarowane szkołom pomorskim. Wykończenie 8 przebudowanych odbiorników i pozostałych 4 wyniesie 280 zł.

Najgorsza sprawa, że „fabryka, nie posiada tych pieniędzy i z trudem wiąże koniec z końcem. Zasiłki Polskiego Radia są, jak na początek, stanowczo zbyt skromne. Sekretarz Rozgłośni Pomorskiej p. Zadrożny stara się jak może, lecz cóż?.. nec hercules... contra niezrozumienie sprawy. Podziwiamy bezinteresowność p. Walencikiewicza i jego zastępcy p. Emila Szczerbana, którzy poświęcają wolny czas i po kilka godzin dziennie siedzą w poradni i pracują, jakgdyby otrzymywali Bóg wie jakie wynagrodzenia. Zdumiewająca jest przy tym zapobiegliwość kierownika poradni, który węszy na wszystkie strony, aby tylko coś cennego zdobyć (oczywiście gratisowo) dla poradni. W ten sposób poradnia zaopatrzyła się w wiele części i przyrządów radiowych, choćby wymienić tylko prezent firmy Philips, która samorzutnie ofiarowała lampy bateryjne 4 wolt. starszego typu na kwotę 266 zł. Wielką troską kierownictwa poradni jest wykończenie „ładowni akumulatorów", na co również nie ma pieniędzy. Na najniezbędniejsze potrzeby poradni przydałoby się około 500 zł. Pytanie tylko skąd je wziąć? Trzeba korzystać z bezinteresownej pracy ludzi, którzy się podjęli społecznej pracy. Ale pamiętać również należy, iż praca w takich warunkach zniechęca i może zupełnie utknąć na martwym punkcie, o ile odpowiednie fundusze się nie znajdą.

Jak naspieszniej należy wykończyć budowę radioodbiorników dla szkół pomorskich i zaopatrzyć poradnię w niezbędne przyrządy pomiarowe i inne Chodzi tylko o pieniądze. Skąd? — niech myślą zainteresowani.

R. Kob.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich
rozwija się na Pomorzu pomyślnie.

W Domu Społecznym odbyło się posiedzenie Pom. Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich. Obradom przewodniczył prezes dyr Boszko. Okręg pomorski posiada obecnie 7 oddziałów w Toruniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Starogardzie, Gdyni, Włocławku i Lipnie. Wszystkie oddziały pracują bardzo intensywnie, w szczególności zaś oddział lipnowski. Praca idzie głównie w kierunku umacniania polskości na kresach wschodnich i południowych. Okręg pomorski pracuje w tym kierunku również z TRZW okr. stanisławowskiego.

Po sprawozdaniach zarządu na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium i po przyjęciu budżetu uchwalono program pracy na rok bieżący.

Podczas dyskusji poruszano sprawę silniejszej współpracy ze Związkiem Polskim i z Polskim Związkiem Zachodnim. Niektórzy z delegatów wypowiedzieli pogląd, że sprawę tę należy całkowicie pozostawić Zw. Polskiemu, który prowadzi ją dotychczas z wielkim skutkiem.

Na zebraniu był obecny delegat zarządu głównego z Warszawy p. Nagórski, który udzielał fachowych wyjaśnień.

Ważne dla poborowych.

Toruń, 5. 5. W czasie od 13 do 23 bm. oraz 16, 17 czerwca odbędzie się pobór główny wszystkich mężczyzn, podlegających obowiązkowi wojskowemu, ur. w r. 1918 i tych, którzy przy poborze w ub. latach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej (kat. B) oraz ochotników, którzy złożyli podania do Komendy Rejonu Uzupełnień o przyjęcie do ochotniczej służby wojskowej, — nadto tych mężczyzn w wieku poborowym (do lat 60), którzy z jakichkolwiek powodów nie uczynili zadość obowiązkowi stawienia się do poboru.

Pobór wojskowy odbywać się będzie w sali Domu Społecznego przy ul. Mickiewicza 2/4.

Każdy poborowy zgłaszając się przed komisją poborową winien bezwzględnie przynieść ze sobą ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo uzdolnienia zawodowego, zaświadczenie o zgłoszeniu się do rejestru poborowych, lub uznaniu za czasowo niezdolnego do służby wojskowej, nadto zaświadczenia o uczęszczaniu na kursy przysposobienia oświatowego dla przedpoborowych **oraz metrykę urodzenia.**

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 5 maja 1939 r.

Nocny dyżur pełnia apteki:
Pod Orłem — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.
Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej piątek: dr Pryliński, ul. Pułaskiego 7.

—«·»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«·»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«·»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego". ul. Mostowa 17 tel. 14-46

REPERTUAR KIN:
Aria: „Heidi".
As: „Gibraltar".
Mars: „Radość życia".
Świt: „Rena".

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek 5 bm. godz. 20 Toruń: „Halka"; godz. 20 Lipno: „Życie jest skomplikowane"; sobota 6 bm. godz. 20 Toruń: „Powrót mamy"; niedziela 7 bm. Toruń godz. 16: „Życie jest skomplikowane", godz. 20: „Powrót mamy".

— **Właściciele barek na FON.** Stacjonowani w Toruniu właściciele barek, członkowie Pom. Zw. Właśc. Statków złożyli z dobrowolnych składek kwotę 40,50 zł na FON zamiast wieńca na pogrzeb śp. E. Krausego, dyrektora firmy Lloyd Bydgoski w Bydgoszczy.

— **Pokąsani przez psy.** 3 bm. wydarzyły się w Toruniu dwa wypadki pokąsania przez psy. Pierwszy wydarzył się na ul. Głowackiego, gdzie pies p. J. Krajewskiego ugryzł Miecz. Wojtawickiego. O drugim wypadku pokąsania zgłosiła p. Elżbieta Reszkiewicz przez psa p. Szymańskiego zam. przy ul. św. Jerzego 10/12.

— **Zawody konne w Toruniu.** W dniach od 12 do 15 maja br. odbędą się w Toruniu zawody konne, urządzane przez Koło Sportu Konnego Centrum Wyszkolenia Artylerii. Na program zawodów składają się: konkursy „ujeżdżania konia", — konkurs „Pomorza" dla pań i jeźdźców cywilnych, — konkursy oficerów i podoficerów, — władanie białą bronią, woltyżerka, oraz ciekawe popisy i zabawy konne. Dochód z zawodów przeznaczony jest na budowę ścigacza morskiego „Pomorze".

— **Juniorzy „Gryfu" pokonali juniorów „Gedanii".** 30 bm. odbył się w Toruniu rewanżowy mecz piłkarski pomiędy drużyną juniorów KS. Gedania i Gdańska a WKS Gryf. Mecz wygrali juniorzy Gryfu w stosunku 2:0 (0:0). Zawody prowadził p. Frąckowski. Drużyna „Gedanii" była owacyjnie witana przez publiczność.

— **5-letni chłopiec przyczyną wypadku samochodowego.** Dnia 1 bm. około godz. 13,30 szosą na Wrzosach jechał samochód ciężarowy z Browarów Skierniewickich, filii toruńskiej, prowadzony przez szofera Al. Nowakowskiego. W pewnej chwili, prosto pod koła samochodu nadbiegł 5-letni Elsner z Wrzosów, a szofer chcąc uniknąć przejechania go, skręcił na prawo i wpadł na przydrożne drzewo. Chłopiec doznał tylko lekkich okaleczeń, samochód został poważnie uszkodzony. Jak wykazały wstępne dochodzenia, winę wypadku ponosi całkowicie Elsner.

— **Kurs dla sędziów lekkiej-atletyki.** Rozpoczęcie kursu dla kandydatów (kandydatek) sędziów lekkiej-atletyki, mającego się odbyć w Okr. Ośrodku WF., uległo odroczeniu na skutek małej ilości zgłoszonych kandydatów (tek). W związku z tym przedłuża się termin zgłoszeń do dnia 5 maja br. Zgłoszenia przyjmuje Okr. Ośrodek WF., Toruń, ul. Wały, tel. 63-39.

— **Znaleziony granat urwał chłopcu rękę.** Na placu ćwiczeń wojskowych w Barbarce pod Toruniem wydarzył się straszny w swych skutkach wypadek. Na placu bawił się 12-letni Władysław Tomczyk, zam. w Osiedlu im. Marszałka Piłsudskiego w Toruniu. W pewnej chwili chłopczyk znalazł granat wojskowy, którym począł manipulować. Granat ten eksplodował i urwał chłopcu dłoń u lewej ręki. W stanie groźnym przewieziono chłopca do szpitala miejskiego na Mokrem.

— **Z cechu blacharskiego.** W lokalu „Victoria" odbyło się roczne walne zebranie cechu blacharskiego w Toruniu, które zagaił st. cechu p. Teodor Gliński. Po omówieniu szeregu spraw, zebrani uchwalili subskrybować P. O. P. w wysokości 100 zł i obligację pożyczki przekazać na FON. Ponadto uchwalono wyasygnować z kasy cechu 5 zł na budowę kościoła Chrystusa Króla na Mokrem. Następnie uchwalono zmianę statutu oraz brzmienie nazwy cechu na cech blacharski, instalacyjny — kanalizacyjny — gazowy — wodociągowy i kanalizacyjny na miasto Toruń oraz powiaty Lipno, Rypin i Nieszawa.

— **Poszukiwana przez policję uległa wypadkowi.** Dnia 1 bm. ok. godz. 22 na Bydgoskim Przedmieściu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, ktremu uległa od dłuższego czasu poszukiwana przez policję Genowefa Górecka, zam. ostatnio przy ul. Majdany 3.

Górecka jechała tramwajem od strony śródmieścia na Bydgoskie Przedmieście. Pomiędzy ul. Klonowicza i Sienkiewicza, wyskoczyła z tramwaju tak nieszczęśliwie, że trzeba było odtransportować ją do szpitala **miejskiego na Mokrem.**

Ta pożyczka to rzecz święta, pewien pan nas P.O.P.-amiętal

Ostatni termin podpisywania pożyczki!

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 maja 1939 r.

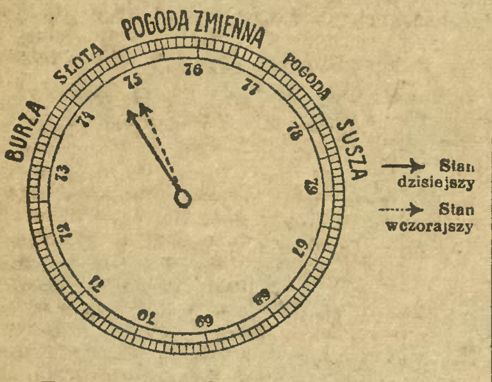
KALENDARZYK

Dziś: Piusa V. pap.
Jutro: Jana Ewang.
Wschód słońca o godzinie 4.22.
Zachód słońca o godzinie 19.32.

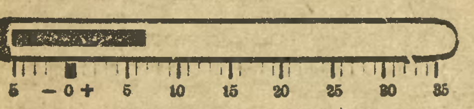
Stan pogody.

Bardzo chłodno, nocą przymrozki.

Nad Polską przepływa z północy chłodne powietrze pochodzenia arktycznego, powodując znaczne ochłodzenie w całym niemal kraju. Wczoraj w godzinach rannych w wielu miejscowościach padały deszcze, w ciągu dnia stan pogody uległ poprawie. Dziś rano w Bydgoszczy bardzo chłodno i pochmurno Przewidywany przebieg pogody: W dzielnicach zachodnich, środkowych i północnych dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia w ciągu dnia. Na pozostałym obszarze kraju zachmurzenie stopniowo malejące, na południowym wschodzie miejscami jeszcze przelotny deszcz. Noc bardzo chłodna (gdzieniegdzie przymrozki), zwłaszcza na Wileńszczyźnie, w ciągu dnia większy wzrost temperatury.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 4—7 maja br.:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa grafiki, Tow. Artystów Grafików w Krakowie.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8. otwarte codziennie od godz 11—14 Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

Biblioteka Nowości T.C.L. przy ul Gdańskiej 30. I piętro. wypożycza książki od godziny 11—13.30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś, w piątek o godz. 16.30 przedstawienie szkolne **„WESELE FONSIA“.** Wieczorem przedstawienie z powodu próby generalnej zawieszone.

W sobotę. 6 bm. premiera krotochwili K. Laufsa **„DOM WARIATÓW“** — kapitalne sytuacje, środowisko w którym się akcja rozgrywa, galeria zabawnych typów, wszystko to wpływa na całość, którą się słucha przyjemnie i beztrosko. „Dom wariatów“ ukaże się w reżyserii St. Dębicza z udziałem pp. Bystrzyńskiej, Dębicza, Drewicza. Krzywickiej, Kownackiej, Kowalczyka E. Kuźmińskiego, Lochmana, Okońskiej, Sobotkowskiej. Szafrańskiego. Tatrzańskiego i Winczewskiego. Ceny miejsc obniżone o 30%. Zniżki ważne.

W niedzielę o godz. 16 po raz ostatni w sezonie dana będzie krotochwila Ruszkowskiego **„WESELE FONSIA“** po cenach o 50% zniżonych. Wieczorem powtórzony zostanie **„DOM WARIATÓW“.**

Zespół Opery Warszawskiej w Bydgoszczy.

Staraniem dyrekcji teatru odbędzie się w dniu 8 maja o godz. 20 gościnny występ zespołu Opery Warszawskiej. Daną będzie opera narodowa w 3 aktach St. Moniuszki **„HALKA“.**

Bilety w cenie od 50 gr do 6.60 zł są już do nabycia w kasie teatru.

—«:»—

— **„Fema“** — fabryka wyrobów metalowych, spółka akcyjna w Bydgoszczy — ogłosiła bilans za rok 1938. Kapitał akcyjny spółki wynosi 150.000 zł, fundusz rezerwowy 23.833 zł. fundusz amortyzacyjny 236.204 zł, zysk 21.401 zł. Ze sprzedaży wyrobów osiągnięto brutto 772.000 zł. Komisję rewizyjną „Femy“ tworzą: dr Kantak, dr Raszeja, dyr. Drewek, radca B. Kiedrowski i przemysłowiec Zawitaj. Dyrektorem zarządu jest p. K. Sokołowski.

— **Redakcja udziela** porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18.

POGOTOWIE MORALNE

to najsilniejsze zaplecze narodu i armii.

Wszystkie sprawy — zdawało by się, że niezmiernie ważne — nagle straciły na znaczeniu, ustępując miejsca kwestii przodującej w życiu każdego narodu — samoobronie i, przygotowaniu na wypadek wojny

W Bydgoszczy odbyły się dwa wielkie zebrania, na których rozpatrywano szczegółowo dziedziny życia gospodarczego. w których kobieta ma i może mieć duże znaczenie.

A więc w niedzielę. 30 kwietnia br. o godzinie 18, staraniem organizacji Przysposobienia Kobiet do obrony kraju odbyło się wielkie zebranie kobiece w auli gimnazjum im. marsz. Piłsudskiego, pod hasłem „Kobieta-Polka w obronie kraju“. Specjalnie przybyła na zebranie z Warszawy p. Maria Herburtówna, referentka spraw społecznych i delegatka PWK.

Słowo wstępne wypowiedziała, witając zebranych i gości p. kons. Górska, po czym p. Herburtówna wygłosiła obszerny referat. Prelegentka mówiła ze swadą, znajomością położenia gospodarczego i politycznego Polski, wyjaśniając zebranym dużo spraw zasadniczych. Scharakteryzowała rolę kobiety w minionych walkach o wolność, przypominając, że nie tylko siła fizyczna, ale i moralna będzie kierowała przyszłym zwycięstwem.

Specjalny nacisk położyła na znaczenie propagandy, którą zalewać nas będą państwa nam wrogie, celem poderwania wiary w potęgę Polski. I tu rola kobiety jest olbrzymia. Musimy podtrzymywać ducha, by stworzyć potęgę moralną, będącą najmocniejszym zapleczem każdej armii.

W pierwszym rzędzie musimy przystąpić do całkowitego wytępienia wad nagminnych, które stanowią gadulstwo (podawania od ust do ust najdrobniejszych nawet wiadomości) i plotkarstwo, dające możność orientacji obcym wywiadom. Musimy wychowywać się w ciągłej dyscyplinie myślowej i uczuciowej — aby zdobyć wytrzymałość nerwową.

Do wzrostu potęgi gospodarczej przyczynić może się jedynie samowystarczalność krajowej produkcji. Ponieważ w tej dziedzinie kobiety są dyktatorem — od nas zależy wyrugowanie przemysłu obcego.

Na rzecz niezmiernie bolesną i przykrą zwróciła uwagę prelegentka. Mianowicie w pasie nadgranicznym rozpanoszyło się oszałamianie się eterem i alkoholem. Władze polskie winny zwrócić na ten objaw szczególniejszą uwagę, gdyż widocznie obcym wpływom zależy na osłabieniu naszych sił żywotnych i degeneracji przyszłych pokoleń właśnie tam, gdzie powinien mieszkać Polak zdrowy moralnie i fizycznie.

Drugą wadą narodową — to zbyt wielka tolerancja i ustępliwość w stosunku do obcokrajowców. Musimy raz nareszcie nauczyć się szanować własny język i kazać go szanować innym, tak jak my musimy we Francji, Anglii i Niemczech mówić ich językiem.

W dniu 1 maja br. o godz. 11 odbyło się wielkie zebranie kobiet z terenu powiatu w Starostwie Grodzkim, które zagaiła p. starościna Suska, witając przedstawiciela duchowieństwa ks. infułata Szydzika, ks. dziekana Hamerskiego, przedstawiciela wojska mjr. Dobrzańskiego i przybyłych. W przemówieniu swym zwróciła p. starościna uwagę na konieczność przygotowania się, aby nie dać się zaskoczyć. Musimy przede wszystkim zjednoczyć się w tej wielkiej i szczytnej pracy dla kraju. Motorem pracy kobiecej musi być jakaś władza i w tym celu postanowiono utworzyć przy każdej parafii ośrodek pogotowia moralnego, mający za zadanie organizowanie kursów, odczytów itd.

Po przeczytaniu porządku obrad, przybyły właśnie p. starosta Suski wygłosił zasadnicze przemówienie. Witając kobiety-włościanki powiedział, że Polska stanowi dziś przedmurze chrześcijaństwa na dwie strony i z tego samego już powodu musimy być czujni i silni. Aby być narodem zwartym i dobrze przygotowanym, trzeba zwrócić uwagę na pogotowie moralne. Przyjazny stosunek wsi do wojska oprzeć trzeba na realnych podstawach. Wieś ma te same potrzeby, co i miasto, a więc kobieta musi przygotować się do zastąpienia mężczyzny. Chłopcy wiejscy bezwzględnie muszą przejść przysposobienie rolnicze, aby, kiedy zabraknie ojca i starszego rodzeństwa wespół z matką mogli zająć się gospodarstwem.

Opieka sanitarna będzie decydującym czynnikiem pomocy dla wojska. Przeszkolenie kobiet w tym kierunku jest konieczne. Dobrym i godnym poparcia jest projekt stworzenia ośrodków parafialnych, zespalających kobiety wiejskie w silną, organiczną całość.

Potem zwrócił się z apelem, przypominając dawne dzieje, ks. infułat Szydzik, który zapewnił, że razem z duchowieństwem tutejszego dekanatu podaje rękę do współpracy.

Mjr Dobrzański imieniem wojska w swoim przemówieniu zaznaczył, że zwrócenie się Ojca św. do kobiet nie było przypadkiem. Jest to poważny głos, nawołujący do przygotowania się. Wszystko, cokolwiek dzieje się na świecie, nie może się dziać bez udziału Polski. Egzamin zjednoczenia się w tak poważnych chwilach — kobiety zdały celująco.

Niezawodny instynk kobiecy, kiedy czerpie swą moc od Boga, zawsze odróżni prawdziwych od fałszywych apostołów — duch nasz musi bowiem pozostać zdrowy.

Huczne oklaski były dowodem uznania dla słów mjr. Dobrzańskiego.

Do prezydium zjazdu wybrano po jednej delegatce z każdej miejscowości powiatu. Przewodniczącą została p. Baierowa. W swoim przemówieniu zaznaczyła p. starościna Suska, że powiat dzielimy na jednostki parafialne i w każdej takiej jednostce utworzyć się musi obsługa sanitarna, obrona przeciwgazowa nie tylko mieszkańców ale i produktów żywnościowych. Odpowiednie przeszkolenie przejdą jeszcze okręgi parafialne, do których zostały wybrane po dwie przedstawicielki, a więc: Mąkowarsko, Łącko Wielkie. Wierzchucin Król., Wudzyn. Wtelno, Dóbrcz, Osielsko, Żołędowo, Dąbrówka Nowa. Mochle, Ślesin, Samsieczno. Byszewo wraz z Buszkowem i Wierzchucinkiem, Koronowo, Łochowo, Fordon, Solec Kuj., Brzoza, Nowawieś Wielka, Popielewo i Osowa Góra.

Po załatwieniu spraw czysto organizacyjnych zebranie zamknięto. Na marginesie zjazdu zaznaczyć wypada, że ani jedna z zainterpelowanych kobiet nie wahała się przyjąć jakiegokolwiek obowiązku na siebie; wszystkie, bez wyjątku, bez wyznaczania stanowisk kierowały się myślą przysłużenia się ojczyźnie. Ciężko pracująca, mało dotychczas mająca uznania praca kobiety wiejskiej znów zdaje egzamin sprawności i tężyzny moralnej.

Miłość ojczyzny — to polski dyktator i tego bezwzględnie słuchać trzeba. Czekamy tylko na energiczniejszą inicjatywę kobiet miejskich. **(jh).**

PRASA NA ZIELONO.

Co wiedzieć trzeba o niedzielnej imprezie?

Jak to właściwie będzie? Czy gra na serio, czy same kawały? Jak będą ubrane drużyny? — Takie i inne pytania zadają sobie bydgoszczanie przy stolikach kawiarnianych. Od dłuższego czasu bowiem tematem rozmów w Bydgoszczy jest **mecz piłki nożnej artyści teatru — dziennikarze, który odbędzie się w niedzielę. 7 bm. o godzinie 12.30 na Stadionie Miejskim.**

Niedzielnej imprezy nie będzie można z pewnością zaliczyć do charakteru sportowych, niemniej jednak obie drużyny podchodzą do sprawy z dużą ambicją sportową. W ub. środę trenowali na Stadionie dziennikarze w swych zielonych kostiumach piłkarskich. Widzów nie było wielu. ale ci, którzy byli, mieli sporo bezpłatnej uciechy. Dziś dopołudnia trenowali artyści. Jedni i drudzy mają ambicję wygrania meczu. **Kto wygra?** Na pewno ten, kto pójdzie na mecz, bo ubawi się za wszystkie czasy.

Przedsprzedaż biletów jest już bardzo żywa. Bilety, i tak niedrogie — są w przedsprzedaży **tańsze o 10%.** Przedsprzedaż odbywa się w firmach **Leszczków, ul. Gdańska 20a, w kolekturze K. Rzannego, Plac Teatralny 2,** oraz **w kasie Teatru Miejskiego.**

Niezwykle atrakcyjny będzie też dancing prasowo-teatralny, który odbędzie się **w niedzielę, 7 bm., o godz. 21 w sali malinowej „Pod Orłem“.** W programie występy solowe i duety w wykonaniu **H. Wańskiej i St. Winczewskiego,** tańce **Zwolińskiego i Altmanówny** oraz żywe słowo w wykonaniu dziennikarzy.

Tow. Opieki nad zwierzętami

wyjaśnia sprawę zabijania psów.

W związku z artykułem „Pokaz zabijania psów“ zarząd Tow. Opieki nad zwierzętami pisze nam:

Pokaz mordowania niewinnych psów i kotów — według słów autorów artykułów — wykonano w Bydgoszczy na podstawie obowiązującego w Polsce prawa. Ustawa o zwalczaniu wścieklizny przewiduje wybijanie wszystkich psów tak pokąsanych, jak i podejrzanych o pokąsanie. Wykonawcą ustawy jest weterynaryjny lekarz powiatowy, działający z ramienia starosty. Zgodnie z ustawą wystarczy jeden fakt pokąsania i na podstawie przypuszczenia, że mogło zajść zakażenie, władza administracyjna **zmuszona** jest wydać zarządzenie wybicia wszystkich psów na terenie **domniemanego** zasięgu choroby, a więc wsi. miasteczka, jednej lub kilku ulic. Tak właśnie było w Bydgoszczy — początkowo istniał plan wybicia wszystkich psów i kotów na trzech ulicach jednego dnia, na jednej ulicy następnego dnia. Towarzystwo Opieki nad zwierzętami jest bezsilne w takim wypadku — nie może wtrącać się do wykonania samej ustawy, a jedynie może wpływać na humanitarne jej przeprowadzenie. Dzięki jednak porozumieniu się zarządu z powiatowym lekarzem wet. **władza administracyjna zaniechała wykonania całego planu, ograniczając się do jednej tylko ulicy.** Była to jednak tylko „dobra wola“ przedstawicieli władzy i życzliwy stosunek do naszych czworonożnych przyjaciół.

Wynikające z ustawy o zwalczaniu wścieklizny środki weterynaryjno-policyjne nie prowadzą do pożądanego celu: statystyka wykazuje stopniowe zwiększanie się, a nie zmniejszanie się ilości wypadków choroby.

Przy zarządzie głównym Zjednoczonych Tow. Opieki nad zwierzętami w Warszawie istnieje komisja zwalczania wścieklizny, która stara się o zmianę nieszczęsnej ustawy i zastąpienia wybijania przez **szczepienia ochronne i lecznicze,** o ile właściciele zwierząt tego by sobie życzyli. Dotychczas szczepień przeprowadzać nie wolno. chyba za specjalnym zezwoleniem Ministerstwa Rolnictwa lub w specjalnych instytucjach. do tego upoważnionych (jak klinika uniwersytecka i Lecznica Tow. Opieki nad zwierzętami w Warszawie). **Zaświadczenia lekarza wet. właściwie nie uchronią zwierząt przed wybiciem, gdyż ustawa tego nie przewiduje.** Świadectwa takie nie mają zresztą żadnej wartości, gdyż zwierzę musiałoby pozostać szereg dni pod obserwacją, względnie choroba może wystąpić dopiero po kilku miesiącach.

Nasz odwet.

(n). Z pasa granicznego zostali wydaleni: **dr von Koerber** — właściciel większego majątku ziemskiego na Pomorzu, kierownik rolniczej stacji doświadczalnej **Gerth** z powiatu wągrowieckiego, tudzież **58 innych Niemców.**

Wśród wydalonych z pasa granicznego znajduje się „głośny“ przewódca Jungdeutsche Partei **von der Goltz** z Czajcza pow. wyrzyskiego — z całą rodziną.

Na majątkach rolnych Koerbera w Nowych Jankowicach i Goltza w Czajczu **ustanowieni zostaną administratorzy z urzędu.**

W ostatniej chwili

otrzymaliśmy dwie dłuższe odezwy, nawołujące do podpisywania pożyczki obrony przeciwlotniczej. Jedną podpisaną przez p. Godka i Kaszubowskiego, wydał **Związek rzemieślników-chrześcijan w Bydgoszczy,** drugą — podpisali prezesi **32 związków zawodowych i urzędniczych,** należących do lokalnej komisji porozumiewawczej, na której czele stoi p. Gaca. Świat Pracy, który obowiązek swój spełnił w 100 procentach, wyraża żal pod adresem innych warstw społeczeństwa, że „nie biorą równomiernego udziału w subskrypcji“. Działacze związkowi, którzy odezwę podpisali nie wątpią, że „sfery przemysłowe, kupieckie, rzemieślnicze, właściciele domów i wolne zawody pójdą śladem Świata Pracy i stosownie do dochodów względnie stanu posiadania podpiszą pożyczkę“.

—«:»—

— **Zebranie informacyjne zjednoczenia inwalidów wojennych z wojny światowej** odbędzie się w niedzielę, dnia 7 maja br. o godz. 12 w południe w sali p. Mellerowej na placu Piastowskim. Zapowiedzieli swój przyjazd posłowie. Zebranie zwołuje w imieniu zarządu: Radomski — prezes.

Piękna praca - piękne rezultaty

Z uroczystości poświęcenia Sokolni w Koronowie.



(w) Mija 44 lat od chwili, kiedy z inicjatywy i za staraniem Stanisława Kleybora, Bernarda Kaczorka, Szczepana Mosińskiego i Franciszka Kamyszka powstało w Koronowie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół", które zarówno w dziedzinie pracy technicznej, jak i wychowawczo-społecznej, czy towarzyskiej pochlubić się może dodatnimi rezultatami swej działalności.

W Towarzystwie istnieją sprawnie działające sekcje: gimnastyczna, lekkoatletyczna, wodna, piłki nożnej oraz oddział żeński. Ogółem liczy Towarzystwo **150 członków** i to członków chętnych do pracy na niwie sokolej. Mimo jednak chęci i zapału członków, pracy należycie rozwinąć nie było można. Na przeszkodzie stał brak odpowiedniej sali do zebrań i ćwiczeń. Toteż od dawna noszono się z zamiarem kupna, czy wybudowania własnej salki. Projekt ten został zrealizowany w końcu 1938 r. Przy pomocy społeczeństwa miasta Koronowa i okolicy oraz Wydziału Powiatowego — Towarzystwo **wykupiło od Żydowskiej Gminy Wyznaniowej za 4.000 zł bóżnicę i kosztem 5.000 zł przebudowało ją na Sokolnię.**

Dzień 3 maja był **wielkim świętem Sokoła koronowskiego.** W dniu tym odbyła się bowiem **uroczystość poświęcenia Sokolni.** Uroczystość zagaił słowem wstępnym długoletni prezes gniazda p. **Stanisław Nowacki,** witając przedstawicieli władz, duchowieństwa, Okręgu, gniazd zamiejscowych, prasy oraz licznie zebraną publiczność. Drużyna sokola powitała gości trzykrotnym „Czołem!", po czym orkiestra odegrała marsz sokoli. Następnie **ks. prob. Chylarecki** dokonał aktu poświęcenia Sokolni, składając zarazem „Sokołowi" w imieniu parafii życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

Z kolei przemówił p. **starosta Suski.** Wyrażając radość z wykupienia tego gmachu z rąk żydowskich, podkreślił owocną pracę „Sokoła" i zasługi patriotyczno-gospodarcze społeczeństwa koronowskiego, które umiało życiem gospodarczym tak pokierować, że obcy poszli, a swoi zostali. Koronowo może służyć przykładem dla innych ośrodków, jak dobrą organizacją gospodarczą można pozbyć się tych, którzy dla Polski są tylko ciężarem.

W imieniu dowódcy dywizji życzenia złożył p. **mjr Szulc.** Naczelnik Okręgu p. **Malczewski** podkreślił pracę sokolą i przedstawił zadania na przyszłość. „W tym gmachu, w tej Sokolni, musimy wykuwać nasze charaktery, kształcić ducha narodowego, bo on jest potrzebny. Jeżeli duch sokoli obejmie nas wszystkich, możemy w przyszłość patrzeć spokojnie" — zakończył p. naczelnik Malczewski.

Dłuższe przemówienie wygłosił następnie p. **red. Jan Teska.** Składając życzenia w imieniu prezeski okręgowej Wydziału Sokolic p. radczyni Teskowej, w im. gniazda I i **w im. „Dziennika Bydgoskiego",** który przez przeszło 30 lat łączył się ściśle z Sokołem koronowskim, zwrócił uwagę na objaw, na który dzisiaj wszyscy patrzymy z dumą i radością.

„Zdawało się, że duch polski osłabł. Znaleźli się ludzie, którzy twierdzili, że duch w narodzie jest słaby, że się załamuje. Myśmy wierzyli w jego siłę. I nie omyliliśmy się. Dzisiaj, gdy gromadzą się nad nami chmury — znów jesteśmy jednacy. W chwilach niebezpiecznych zawsze jesteśmy jednacy. Jesteśmy silni na duchu i w chwili obecnej odsuwać musimy od siebie wszystko, co tylko ducha tego osłabić może. Do zahartowania ducha i krzewienia miłości Ojczyzny powołany jest przede wszystkim „Sokół", który już w dawnych czasach pracował nad tym, aby duch w narodzie nie upadł. Skutki upadku ducha w narodzie widzimy w Czechosłowacji. Niech więc idea Sokoła zahartowana przenika całe społeczeństwo, wzmacnia ducha. Niech na tych zachodnich rubieżach będzie tą pochodnią, która w razie potrzeby prowadzić nas będzie do zwycięstwa". Przemówienie p. red. Teski przyjęto hucznymi oklaskami.

Następnie przemówił **ks. dziekan Hamerski** z Wtelna a w imieniu Związku Młodzieży Pracującej „Jedność" życzenia złożył p. mec. Trzebiński.

Poseł Dudziński podkreślił zasługi społeczeństwa koronowskiego na odcinku gospodarczym. Koronowo dało sobie radę z zalewem żydowskim, potrafiło rozegrać bitwę gospodarczą, a żydowski dom modlitwy przemieniło na Sokolnię. Na nas ciąży obowiązek doprowadzenia do takiego stanu, jaki obecnie jest w Koronowie, gdzie indziej. Oklaskami przyjęto zapewnienie p. posła, że po załatwieniu się z wrogiem zewnętrznym, któremu w razie potrzeby sprawimy drugi Grunwald — załatwimy się z wrogiem wewnętrznym. Może dojdzie do tego, że wszystkie bóżnice przemienimy w Sokolnie.

Po przemówieniach i deklamacjach p. **Fr. Jarzyna** przedstawił dotychczasową działalność gniazda koronowskiego i złożył nast. przyrzeczenie:

„My brać sokola w Koronowie, przyrzekamy uroczyście stać zawsze gotowi na straży naszych rubieży, oddając się do dyspozycji Naczelnego Wodza Rydza-Śmigłego, a gdy Ojczyzna tego zażąda — krew przelejemy. Tak nam dopomóż Bóg".

Wzniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i armii, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie p. prezes Nowacki wręczył p. staroście Suskiemu i burmistrzowi Talaśce dyplom członkostwa honorowego Sokoła koronowskiego.

Oficjalną część uroczystości zakończyło wręczanie przez starostę Suskiego nagród zwycięzcom igrzysk sportowych, po czym młodzież sokola popisywała się ćwiczeniami gimnastycznymi i tańcami narodowymi.

O łączność między miastem a wsią.

W Bydgoszczy powstało Koło Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół wsi.

(w). Z inicjatywy p. dr. Kazimierza Studentowicza utworzyło się w Bydgoszczy Koło Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi, które ma na celu: 1) umożliwienie zdolnej, utalentowanej młodzieży wiejskiej wykształcenia przez fundowanie stypendiów, zakładanie burs itp., 2) oddziaływanie na kształcącą się młodzież wiejską, aby dążyła do wiązania swej pracy zawodowej ze środowiskiem wiejskim oraz pomaganie wykwalifikowanej młodzieży wiejskiej przy obejmowaniu i tworzeniu placówek pracy, 3) szerzenie światopoglądu i kultury ludowej, 4) utrzymywanie duchowej więzi i towarzyskiej łączności inteligencji pochodzącej z ludu wiejskiego, zarówno między sobą, jak i z ludem dla utrzymania godności stanu włościańskiego. — Zrzeszenie jest organizacją apolityczną.

W lokalu Stowarzyszenia Techników odbyło się w ub. czwartek zebranie organizacyjne Koła Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi, które zagaił p. dr Studentowicz, przedstawiając cel i zadania Zrzeszenia. Nad wywodami p. dr. Studentowicza wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali pp.: ks. prof. Majchrzak, prof. Staruszkiewicz, dyr. Jemielewski, dyr. Wójcik i red. Strąbski. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu Koła, który ukonstytuował się następująco: prezes dr Kazimierz Studentowicz, wicedyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, wiceprezesi: inż. Tytus Jemielewski, dyr. Państw. Liceum Rolniczego i Mieczysław Wójcik, dyr. Giełdy Zbożowej, sekretarz prof. dr Franciszek Staruszkiewicz, skarbnik mgr Stefan Pankanin. Komisję rewizyjną tworzą: ks. prof. Antoni Majchrzak — przewodniczący, wiceprokurator dr Józef Kastelik i mgr Tadeusz Sentek — członkowie.

W czasie Zielonych Świąt odbędzie się w Krakowie walny zjazd delegatów Zrzeszenia, na którym koło bydgoskie reprezentować będzie prezes dr Studentowicz.

Wystawcom Targów pod uwagę!

Za niespełna trzy tygodnie, w dniu 20 maja 1939 r. nastąpi otwarcie dorocznych, ogólno-krajowych XI. Targów Katowickich, które trwać będą do 4 czerwca włącznie. Dla wystawców, biorących udział w Targach Poznańskich, tworzy się wyjątkowa okazja kontynuowania rozpoczętej w Poznaniu propagandy handlowej swej produkcji przez udział w ekspozycji na XI. Targach Katowickich, a tym samym pozyskania niezwykle chłonnego rynku naszego Zagłębia Przemysłowego, ostatnio rozszerzonego o Śląsk Zaolziański.

Poniesiony przez wystawców wysiłek przeniesienia całych stoisk i eksponatów z Poznania do Katowic niezawodnie sowicie się opłaci i przy niewielkich stosunkowo kosztach dać może poważne korzyści w postaci nowych zamówień od pozyskanej tam klienteli.

Za tą koncepcją przemawia również fakt przyznania przez Min. Komunikacji poważnych ulg w postaci bezpośrednich i łamanych zniżek taryfowych przy przewozie eksponatów wystawowych, jak również osobowych dla wystawców i zwiedzających XI. Targi Katowickie.

Z uwagi na to, że wspomniane ulgi taryfowe są bardzo wydatne, koszt udziału w Targach Katowickich ulega poważnej redukcji.

Należy zatem wyrazić nadzieję, że każdy zapobiegliwy i dbający o rentowność swego przedsiębiorstwa przemysłowiec i wytwórca z zadowoleniem wykorzysta doskonałą okazję do nawiązania bezpośredniego kontaktu z rynkiem śląskim, co w konsekwencji pozwoli mu na zwiększenie produkcji i korzystne jej ulokowanie na tym rynku, ponadto zaś wpłynie skutecznie na zdwojenie rentowności przedsiębiorstwa.

Na pozostałe, w bardzo ograniczonej ilości, stoiska i miejsca na wolnych terenach zamówienia przyjmuje Śląskie Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach (Stawowa 14 — tel. 300-71), które bezzwłocznie udziela wszelkich informacji.

Wystawa grafiki w Muzeum Miejskim.

W niedzielę, dnia 7 maja br. o godz. 12.40 w południe, nastąpi otwarcie wystawy prac graficznych artystów zrzeszonych w Towarzystwie Artystów Grafików w Krakowie.

Wystawa ta, urządzona w dziesięciolecie istnienia Towarzystwa Artystów Grafików w Krakowie, ma na celu pokazanie całokształtu prac graficznych artystów, zrzeszonych w tym Towarzystwie — zapoznanie się szerszego ogółu ze stroną techniczną grafiki, która jest tak bogatą i różnorodną jak żadna ze sztuk plastycznych, wreszcie stworzenie pomostu pomiędzy artystą a odbiorcą.

Nie wątpimy, że wystawa ta ściągnie wiele osób tak spośród znawców, jak i miłośników sztuki.

Wielki pożar w Wierzchucinie.

W nocy z wtorku na środę wybuchł wielki pożar w gospodarstwie rolnika Bolesława Szrajdy w Wierzchucinie Królewskim. Pastwą płomieni padły wszystkie zabudowania gospodarcze, około 50 owiec, świń itd., oraz 80 sztuk drobiu. Dom mieszkalny ocalał. Straty wynoszą 50—60 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru jest nieznana.

Nieszczęśliwe wypadki.

Podczas jazdy rowerem złamała się rama i rowerzysta Józef Plewa (ul. Fordońska) spadł na ulicy na bruk, doznając dotkliwego okaleczenia twarzy i głowy. Rowerzystę przewieziono karetką Pogotowia do szpitala.

Przez samochód ciężarowy najechana została na ul. Grunwaldzkiej 28-letnia Teodozja Kołodziej, zam. przy ul. Toruńskiej 105. Doznała ona złamania nogi.

Pokąsany przez psa został 9-letni Jerzy Krygier (Nowogrodzka 2). Chłopca musiano przewieźć do szpitala.

—«:»—

— **Pocztowcy na FON.** Okr. sekcja wodna PPW urządza w dniu 6 bm. w dużej sali Resursy Kupieckiej zabawę taneczną, z której czysty dochód przeznacza się na zasilenie Funduszu Obrony Narodowej. Ze względu na wzniosły cel komitet dokłada wszelkich starań, ażeby goście odnieśli jak najlepsze wrażenie. Wstęp na zabawę ściśle za zaproszeniami. Kto przez przeoczenie nie otrzymał jeszcze zaproszenia, powinien zwrócić się telefonicznie pod nr 2520 wewnętrzny 189, a natychmiast zostanie dodatkowo wysłane zaproszenie. (n4052

Budujemy silne lotnictwo!

Koło Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej im. Curie Skłodowskiej w Bydgoszczy, czuwając na tym, by jak najwięcej pieniędzy wpłynęło na cele rozbudowy silnego lotnictwa, urządza w dniu 7 bm. o godz. 19 w sali Kolejowego Przysposobienia Wojskowej przy ul. Zygmunta Augusta 20 przedstawienie pt. **„Macocha",** obrazek dramatyczny w 4 aktach. **Cały dochód przeznacza się na rozbudowę lotnictwa.**

Ze względu na doniosły cel tej imprezy, grono nauczycielskie jak i zarząd Opieki Rodzicielskiej zwraca się do wszystkich organizacyj z gorącym apelem o poparcie tej imprezy. (n4012

—«:»—

— **Na FON.** Zł 5,— złożyła p. Kurkowa i wzywa p. Idzikowską i p. Świątkowskiego o dalsze kontynuowanie składek. — 20 zł złożył p. Franciszek Papke, przedsiębiorstwo budowlane. — Wspólnicy taksówki nr 35 złożyli 20 zł. — P. Maria Schlüter złożyła 3 zł i wzywa p. Późniakową, p. Kronenberg i p. Romantowską.

— **Uczeń szkoły przemysłowej** (wydziału mechanicznego) Zenon Poćwiardowski oddał całe swoje oszczędności w kwocie 22,57 zł na FON.

— **Zamiast kwiatów** w dniu imienin p. dyr. Jankowskiego, KKO pow. bydgoskiego, złożył p. inż. Piotr Lisiecki 10 zł na FON.

— **Nauczycielstwo przy szkole Leszczyńskiego w Bydgoszczy** subskrybowało Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w kwocie 1440 złotych.

— **Srebrne gody.** Dnia 6 bm. obchodzą srebrne gody małżonkowie Roman i Helena z Mellerów Omińscy, zam. przy ul. Ścieżka nr 27. Do Bydgoszczy sprowadzili się jubilaci w r. 1923 z Mogilna. P. Omiński pracuje jako stolarz w głównych warsztatach kolejowych w Bydgoszczy. Jako stary sokół brał udział w zlocie w Pradze czeskiej, w r. 1906 był naczelnikiem okręgu kujawskiego. Żona jubilata należy do zarządu Koła Rodzicielskiego i K. P. H. przy szkole na Okolu. Jubilaci przykładnie wychowali 3 synów i córkę. Msza św. na intencję jubilatów odprawi się w sobotę, o godzinie 6.30 rano.

— P. Gierszewski sędzia polubowny złożył 5,— zł na budowę kościoła na Czyżkówku i 3,— zł na potrzeby kościoła na Szwederowie.

— **Ważne dla ciemnych włosów** jest niealkaliczne mycie głowy! Ciemne włosy stają się specjalnie piękne dzięki stałej pielęgnacji Szamponem „Bez Mydła" Czarna główka. Na włosach nie osiada brzydki szaro-biały nalot wapienny, z włosów wydobyte zostaje całe naturalne ich piękno możliwe do osiągnięcia, a jedwabisty połysk podkreśla ułożone fale. Poza tym włos pozostaje zdrowy i elastyczny i dlatego ślicznie się układa.

— **Pozbawieni koncesji na wyszynk i sprzedaż napojów monopolowych.** Według informacyj bydgoskiej „Deutsche Rundschau" władze akcyzowe odebrały dzierżawcy „Kasyna Cywilnego" Preussowi i innym Niemcom koncesję na wyszynk a kilku składom, jak Behrend i Gross, koncesję na sprzedaż butelkową. Informacje te niezupełnie są ścisłe, koncesje bowiem posiadali inwalidzi polscy i wdowy po zasłużonych, a ci wbrew wyraźnym przepisom ustawy osobiście koncesji swojej nie wykonywali, lecz ją odstąpili osobom trzecim. Takie manipulacje zasadniczo nie są dopuszczalne.

— **Wystawa prac reklamowych młodzieży Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego.** Przy okazji konferencji rejonowej metodycznej z zakresu organizacji i techniki handlu, połączonej z konkursem okien wystawowych w firmach bydgoskich, w dniu 6 maja br. o godz. 11 zostanie otwarta wystawa prac reklamowych młodzieży Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego przy ul. Jagiellońskiej 11. Dyrekcja prosi pp. kupców, rodziców i wszystkich, którzy interesują się tego rodzaju pracami, o zwiedzenie wystawy. Czas trwania wystawy 6 i 7 maja br. w sobotę od godz. 11—20, w niedzielę od godz. 10—20. Wstęp bezpłatny.

— **Dzieci Jachcic na FON.** Z okazji święta 3 Maja, w Jachcicach odbyła się uroczystość przekazania daru dzieci szkoły powszechnej im. Marii Curie-Skłodowskiej na FON w sumie 515.80 zł gotówką i 200 zł obligacjami Pożyczki Narodowej. Na dziedzińcu szkoły zebrały się dzieci Jachcic, drużyny harcerskie, rodzice i delegacja żołnierzy baonu pancernego. Uroczystość zagaił kierownik szkoły p. Momot, następnie po deklamacji, jeden z uczniów złożył meldunek i dzieci wręczyły dar. Dowódca batalionu dziękował dzieciom szkoły: „Za serce, które choć tak małe, w czynach okazuje się tak wielkie".

— **Dyrekcja V Prywatnego Gimnazjum Męskiego** Polskiego Towarzystwa Szkolnego (ul. Dra Emila Warmińskiego 13) podaje do wiadomości, że Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. pismem z dnia 20 kwietnia br. ustaliło dla wymienionego gimnazjum nr 843.

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 4. V. 1939 r.

Zboża

Pszenica 21,00—21,25. Żyto 15,50—15,60. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 19,00—19,25. jęcz. 644—650 g/l 18,50—18,75. Owies 16,50—16,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 41,25—42,25. mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 40,25—41,25, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 37,25—38,25, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 34,75—35,75. mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 30,25—31,25, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 28,25—29,25, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 25,00—25,50 mąka żytnia razowa 0—95% 20,50—21,00, mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu), 00,00—00,00 mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska), 24,00—24,50; Otręby pszenne miałkie stand. 13,75—14,25, Otręby pszen. średnie 13,50—14,00; Otręby pszenn. grube 14,25—14,75; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,75—13,25 Otręby jęcz. 13,25—13,75; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 32,00—33,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w 42,50—43,00

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 24,00—26,00 Groch Wiktoria 30,00—34,00 Groch zielony (Folger) 25,00—27,00, Wyka jara 23,50—24,50 Peluszka 24,50—25,50 Łubin żółty 13,00—13,50 Łubin niebieski 12,00—12,50, Seradela 21,00—23,00, Rzepak jary b. w. 47,00—48,00, Rzepak ozimy bez worka 52,00—53,00, Rzepik ozimy bez worka 46,00—47,00, Siemię lniane 61,00—63,00 Mak niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 120,00—130,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 70,00,—80,00, Koniczyna biała bez kan. o czyst 97% 300,00—325,00. Koniczyna biała surowa 215,00—265,00, Koniczyna szwedzka 180,00—200,00. Koniczyna żółta odłuszczona 65,00—75,00, Przelot 90,00—100,00 Raigras angielski 130,00—140,00. Tymotka czyszczona 40,00—45,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 25,50—26,00, makuch rzepakowy 14,00—14,50, makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 5,00—5,25 płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50 słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 7,00—7,50, siano nadnoteckie prasowane 7,75—8,25.

Notowania papierów wartościowych.

Akcje Banku Polskiego 115 zł.
Pożyczka inwestycyjna I emisji 84 zł, II emisji 82,50 zł.
Konsolidacyjna 63,25 zł.
Wewnętrzna 61,75 zł.
Konwersyjna 67 zł.
Renta ziemska od 51—59 zł.

Premiowane książeczki P. K. O.

Dnia 1 maja 1939 r. odbyło się w PKO 16 publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii III.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 kwietnia 1939 r.

Premie po **zł 1.000** — padły na nrnr: 150026 152810 171433 189245 200198 215555 222729.

Premie po **zł 500** padły na nrnr: 153752 153814 157898 158159 161439 163016 163143 163738 166196 166881 183978 185262 188396 190012 191805 193732 194371 194903 196594 200979 212021 213179 215906 216292 221423 223608 223879 226687 232274 232383 234264 239759.

Premie po **zł 250** padły na nrnr: 150124 150722 153916 154335 154684 154900 156680 157203 157675 158170 161054 163594 163626 164075 164182 165167 165463 165502 166320 166323 166640 167351 169202 169477 170967 171985 172875 173664 175756 175830 179460 180027 180921 181155 182734 182761 182859 183043 183651 184168 184395 184397 185006 185141 185299 186589 187753 190371 192313 195940 196288 199377 199644 199991 200751 201814 202037 204165 206621 207365 207523 207678 208700 209294 211154 214174 214317 214511 214936 215486 215841 218303 219137 221472 222014 223218 229001 229841 229856 231606 232044 234049 234223 235417 237796 239837 240418 240919 244132 246664 247220 248140 248151 203339.

Poza tym padło 311 premii 100-złotowych.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

Premie po **zł 500** padły na nrnr: 216292 232274.

Premie po **zł 250** padły na nrnr: 167351 171985 180921 183043 183651 184397 201814 204165 234049 237796 246664 248151.

Premie po **zł 100** padły na nrnr: 150454 153918 157043 157466 159210 160254 161200 163442 164801 179083 179524 180365 181546 181937 182354 183197 183319 186314 187619 191170 196000 198945 199346 202503 204321 223412 226776 232903 233651 236580 246792 247450.

Ogółem padło 444 premii na łączną kwotę zł 77.600.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł 500 na nr 205735.

Zł 250 na nrnr: 167922 201263 201354 207778 235967 239626.

Zł 100 na nrnr: 150404 152486 161449 161599 169091 171852 171855 172638 177255 184275 189995 196066 203770 217255 220390 233289 238058 243568 248943.

SPORT

Dziarski młodzieniec — to taki, który startuje w biegu „Dziennika Bydgoskiego".



Na zdjęciu widzimy zwycięską sztafetę „Polonii", która przed 11-stu laty zdobyła na własność nagrodę przechodnią „Dziennika Bydgoskiego".

Dziś uczestnicy tej sztafety są już w pełni poważnymi obywatelami, ale zawsze jeszcze wspomnienie biegu „Dziennika" jest dla nich żywe i chlubią się swym wyczynem.

Młodość ucieka. Okres młodości to czas walki i próby. Spróbuj i ty walczyć!

Do tradycji już należy w Bydgoszczy, że cała młodzież bierze udział w biegach na przełaj „Dziennika Bydgoskiego". I w tym roku **18 maja** nie będzie inaczej.

Zgłoszenia należy kierować do **Wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego", Bydgoszcz, ul. Poznańska 12** (dział sportowy) lub do **zarządu Pom. OZLA, Bydgoszcz, Nowy Rynek 4.**

Termin zgłoszeń upływa w dniu **10 maja br.** W zgłoszeniach należy wyraźnie zaznaczyć, czy zgłaszający chce startować w **biegu głównym,** czy **w biegu juniorów** (zawodnicy do lat 18).

O puchar Davisa.
Dziś początek meczu Polska—Holandia.

Wczoraj w godzinach porannych odbyło się w hotelu „Bristol" losowanie spotkań w meczu tenisowym o puchar Davisa Polska — Holandia. Mecz ten jak wiadomo rozegrany zostanie w dzisiejszy piątek, sobotę i niedzielę na kortach Legii.

Przed rozpoczęciem losowania kapitanowie drużyn holenderskiej i polskiej zgłosili do zawodów następujące składy. **Holandia:** van Svol i Hughan (gry pojedyncze). **Polska:** Baworowski, Tłoczyński (gry pojedyncze). Zestawienie par do gry podwójnej ujawnione zostanie przez kapitanów drużyn po rozegraniu spotkań pierwszego dnia.

Losowanie spotkań dało wyniki następujące:

Piątek: van Svol — Baworowski i Hughan — Tłoczyński. **Sobota:** gra podwójna. **Niedziela:** van Svol — Tłoczyński i Hughan — Baworowski.

Początek zawodów w piątek i w niedzielę o godz. 14,30, w sobotę o godz. 15.

W sobotę po zakończeniu gry podwójnej rozegrany zostanie mecz pokazowy pomiędzy rezerwowym tenisistą holenderskim a jednym z Polaków, Ks. Tłoczyńskim lub Spychałą.

Spotkanie sędziować będzie w piątek dr Ożga, zaś w sobotę i niedzielę p. Bloomfield.

AEROKLUB R. P. WSTĄPIŁ DO Z. Z.

Jak się dowiadujemy, Aeroklub R. P. wstąpił do Związku Polskich Związków Sportowych. Umożliwi to naszym lotnikom szybowcowym udział w olimpiadzie, która się odbędzie w 1940 roku w Helsinkach.

STYPENDIUM DLA KOSMANA.

Pragnąc umożliwić Edmundowi Kosmanowi, kilkakrotnemu mistrzowi Polski w gimnastyce, normalne ukończenie studiów w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach, Związek Sokolstwa Polskiego przyznał Kosmanowi jednorazowe stypendium w wysokości 658 zł.

SŁYNNA BIEGACZKA NIEMIECKA KRAUSS WYCOFUJE SIĘ Z ZAWODNICTWA.

Berlin. Słynna lekkoatletka niemiecka, Käthe Krauss, zdecydowała wycofać się definitywnie z czynnego życia zawodniczego.

GRYF — CISZEWSKI.

Zwracamy uwagę miłośników sportu piłkarskiego na niedzielne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A pomiędzy WKS Gryf (Toruń) oraz KS Ciszewski (Bydgoszcz) które z uwagi na niewątpliwie dobre formy obu drużyn, okażą się b. interesujące, tym bardziej jeszcze, że Gryf potrzebuje zwycięstwa dla ostatecznego zdobycia mistrzostwa, natomiast KS Ciszewski, ażeby umocnić swoją pozycję w klasie A.

Przedmecz II drużyn o godz. 14,30, główny mecz o godz. 16,30.

ANGIELSCY PIŁKARZE NIE PRZYJADĄ DO POLSKI.

Jak nas informują, projektowane tournée angielskiej drużyny zawodowej pierwszej ligi po Polsce nie dojdzie do skutku. Anglicy mieli rozegrać trzy mecze w Polsce. Za przyjazd goście domagali się jednak około 30 tys. zł. Żaden okręg w Polsce nie mógł się zdecydować na zapłacenie 10 tys. zł za jeden występ piłkarzy angielskich.

MAZUREK PRZYBYŁ JUŻ DO TRIPOLISU

8 tysięcy kilometrów i przeprawa przez pustynię bez defektu.

Tripolis. (PAT). Polski automobilista Mazurek wraz z towarzyszącymi mu red. Koperem i Rządkowskim przybyli do Tripolisu, przebywając 8 tys. kilometrów z Polski do Afryki w ciągu 6 dni.

Mazurek stracił bardzo dużo czasu w Hiszpanii, gdzie władze robiły mu duże trudności, a w niektórych punktach, jak np. na granicy francusko-hiszpańskiej, został zatrzymany przez 18 godzin.

AMERYKAŃSCY LEKKOATLECI W DOBREJ FORMIE.

Nowy Jork. W ostatnim tygodniu w różnych miastach Stanów Zjednoczonych odbyły się zawody lekkoatletyczne przy udziale czołowych zawodników, którzy wykazali doskonałą formę i uzyskali szereg świetnych wyników. Notujemy następujące:

W oszczepie Beb Peoples ustanowił nowy rekord amerykański 71,37 m. W dysku Levy uzyskał 49,92 m. W kuli — Stanley Anderson 15,77 m. 100 y i 200 m — Morris 9,7 sek. i 21 sek. 400 m — Miller 48,5 sek. Wzwyż — Steers 201 cm. W. dal — Kise 730 cm.

Na fali Radiowej

Sobota, 29 kwietnia.

Warszawa, **sobota,** dnia 6 maja.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkól. **11,25:** Płyty. **11,30:** Audycja dla poborowych. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Teatr wyobraźni. **15,30:** Muzyka obiadowa. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Kronika literacka. **16,35:** Pieśni Maurycego Ravela. **17,00:** Transmisja nabożeństwa majowego z Jasnej Góry. **18,00:** „Białystok podbija Chiny i Kolumbię". **18,10:** Płyty. **18,30:** Audycja dla Polaków za granicą. **19,15:** Koncert rozrywkowy. **20,00:** Audycja dla wsi. **20,15:** D. c. koncertu rozrywkowego. **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** „Miłość cygańska". **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku niemieckim. **23,15** Płyty.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** „On i ona" — felieton. **18,15:** Płyty. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **20,00:** „Robimy porządki w oborze". **22,55:** Aktualności.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10 Program na dzisiaj. **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Koncert na instrumentach dętych. **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Nowe płyty. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **20,00:** Muzyka dla wsi.

ZAGRANICA.

Lille. 19,00: Melodie operetkowe. **Luksemburg. 19,45:** Muzyka lekka. **Lahti. 20,15:** Dawna muzyka taneczna. **Mediolan. 20,30:** Muzyka rozrywkowa. **Radio Romania. 21,15:** Przeboje przedwojenne. **Sofia. 21,45:** Muzyka taneczna. **Beograd. 22,15:** Muzyka rozrywkowa. **Budapeszt. 22,30:** Koncert orkiestry operowej. **Kowno. 22,00:** Muzyka taneczna. **Droitwich. 23,00:** Muzyka taneczna. **Londyn reg. 23,05:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

KRONIKA TOWARZYSTW

Piątek, dnia 5 maja

godz. 19. **K. S. „Polonia".** Schadzka wszystkich juniorów w sekretariacie, ul. Jagiellońska. W niedzielę zawody o godz. 10 z OPN Sokół V, na boisku Świtały.

godz. 19,30. **Zw. Powstańców i Woj. O. K. VIII plac. III.** Zebranie plenarne u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7. Przybędzie delegat oddziału powiatowego..

godz. 20. **Stow. Śpiewu „Symfonia".** Lekcja w Resursie Kupieckiej. Komplet konieczny.

godz. 20. **Tow. Śpiewu „Dzwon".** Lekcja śpiewu w lokalu ćwiczeń, ul. Marsz. Focha. Komplet konieczny.

Sobota, dnia 6 maja

godz. 20. **Zrzeszenie Zaw. Automobilistów.** Zebranie w lokalu p. Lemańskiego, Pomorska 50. Przybycie obowiązkowe.

godz. 19,30. **K. S. „Brda".** Schadzka piłkarzy i juniorów ul. Dolina 3 (Dom Drukarza). Obecność wszystkich konieczna. W niedzielę mecze: o godz. 12,30 z jun. KSZS „Astoria" godz. 14 I dr. z KSZS „Astoria", o godz. 12 II dr. z RKS „Amator".

Niedziela, dnia 7 maja

godz. 15,30. **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Zebranie i uroczyste przyjęcie odbędzie się w kaplicy św. Floriana.

Stronnictwo Pracy

Koło Wielkie Bartodzieje. Zebranie plenarne w sobotę 6 bm. o godz. 19 w lokalu p. Janczaka, ul. Fordońska 1. Referat wygłosi p. red. Felczak. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział prasi Zarząd.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Zw. Elektromonterów. Zebranie w sobotę 6 bm. o godz. 20 u p. Mellerowej, Plac Piastowski.

Chrz. Zw. Prac. Drzewnych (Tartak Państwowy). Zebranie w niedzielę 7 bm. o godz. 3 po poł. w sali p. Brüknera, ul. Toruńska. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

Okręgowy Wydział Sokolic.

W piątek, dnia 5 bm., o godz. 7,30 odbędzie się kurs ratowniczo-sanitarny w sekretariacie. Punktualne przybycie jest konieczne.

SOKÓŁ I. Zebranie sekcji atletycznej w sobotę 6 bm. o godz. 19. Ważne sprawy. Obecność wszystkich druhów pożądana.

OPN SOKÓŁ I. Schadzka wszystkich piłkarzy odbędzie się w piątek 5 bm. w świetlicy. Obecność wszystkich konieczna ze względu na niedzielne mecze. Początek schadzki o godz. 20-ej.

List z Poznania.

Zwiedzamy Targi Poznańskie.

Nasz dorobek. — Zagranica. — Hitlerowska mapa autostrad wzbudza oburzenie. — Polak-Węgier, dwa bratanki. — Wystawcy czekają na klientelę.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Poznań, w maju.

Na upartego możnaby reportażów z Targów Poznańskich napisać pięćdziesiąt. Tyle eksponatów, tyle rzeczy naprawdę ciekawych, że trudno naprawdę taki opis skondensować.

Na początek: sytuacyjnie rzecz przedstawia się nieco odmiennie, niż np. w roku ubiegłym i poprzednich. Wobec liczniejszego, niż zwykle obesłania tegorocznych Targów, ich **kierownictwo musiało dokonać pewnych przesunięć działów przemysłu i handlu, aby wszystkich pomieścić.** Samochody, motocykle i akcesoria do nich zajęły opisany już na tych łamach pokrótce olbrzymi salon samochodowy. Ale część musiano umieścić na „świeżym powietrzu". W olbrzymim salonie zabrakło miejsca.

Rowery, motorowery i to wszystko, co do nich potrzebne mieści się w hali nr 3. **Tutaj Bydgoszcz jest bardzo silnie reprezentowana.**

Duże zmiany poczyniono w hali ciężkiego przemysłu. W tym roku ciężki przemysł stanowi niejako ramy dla ogromnego w tym roku działu obrabiarek.

Jeżeli obrabiarki miałyby być obrazem, to gigantyczna Wspólnota Interesów, Huta Pokój i zaolziański Trzyniec stanowią ramy tego obrazu. Poza ramami, znalazły się inne wyrobu metalowe, które zajmują pawilon, gdzie dotąd tradycyjnie panowała elektrotechnika.

Doskonale reprezentuje się **dział rzemiosła** zgrupowany według poszczególnych branż w olbrzymiej hali. Poraz pierwszy pokazano nam **wyroby garbarskie poznańskiej spółdzielni oświaty pozaszkolnej,** produkującej wyroby luksusowe: skóry wężowe, krokodyle itp.

Olbrzymia hala reprezentacyjna stanowi prawdziwe **królestwo elektrotechniki,** przy czym dział radiowy gra tu rolę niepoślednią. Obok ulokowano dział przemysłu drzewnego, dział o dużej rozpiętości: od mebli do instrumentów muzycznych.

Idąc dalej, wchodzimy do pawilonów zagranicznych. Plac św. Marka to domena przemysłu rolniczego, dalej koło wieży górnośląskiej **nowość aktualna: przemysł OPL.** Pokazano nam tu kilka modeli schronów przeciwgazowych żelaznych i betonowych z wielkim zaciekawieniem oglądanych przez zwiedzającą Targi publiczność.

Pałac Targowy zawiera to, co zwykle a więc: przemysł papierniczy, chemiczny, poligraficzny itp. Pierwsze piętro, jak zwykle przemysł spożywczy. I tu inowacje: zwykle dział ten pełen był popijających „wyskokowe trunki". Dziś nie ma ich. Czyżby złe czasy? Nie — zakaz sprzedaży detalicznej. **Pić przy stoiskach nie wolno.** Sprzedaje się tylko butelki. Kieliszki względnie szklanki zaleca się przynieść z sobą...

Oto więc krótki szkic, który wypada uzupełnić pawilonami zagranicy. **Nie dopisała tylko Litwa;** podobno nie zdążyli, czemu nie należy się dziwić — mieli przecież poważne kłopoty.

NIEMCY POKAZALI PRÓBY PRZEMYSŁU METALOWEGO ZWŁASZCZA, SWOJE SŁYNNE ERSATZE I JESZCZE RAZ SWÓJ BEZCZELNY TUPET. W PAWILONIE POKAZANO NAM MAPĘ SIECI AUTOSTRAD NIEMIECKICH, UWZGLĘDNIAJĄCĄ TRASĘ SZCZECIN, GDAŃSK, KRÓLEWIEC. JEST TO TA SAMA AUTOSTRADA, O KTÓREJ OSTATNIO ZA RED. SMOGORZEWSKIM Z „GAZETY POLSKIEJ", PISAŁA Z OBURZENIEM CAŁA PRASA POLSKA. BIEGNIE ONA (NA MAPIE, BO DO URZECZYWISTNIENIA HITLEROWSKICH MRZONEK NIEDOPUŚCIMY) PRZEZ TERYTORIUM POLSKIE, DO GDAŃSKA, KTÓRY OCZYWIŚCIE PRZEDSTAWIONO JAKO MIASTO NIEMIECKIE. (CZY NIE ZA WCZEŚNIE?)

Przed tą mapą gromadzą się zwiedzający i klną na czym świat stoi. Niemcy są arcyniepopularni na tegorocznych Targach. Również koło pawilonu gdańskiego nie brak syków i komentarzy.

Włochom okrojono moc miejsca, dając je Indiom i turystyce francuskiej. **Entuzjastycznie wita za to każdy Polak piękne, choć małe stoisko Węgier, które udekorowane jest ogromnymi zdjęciami z momentu uzyskania wspólnej granicy z Polską.**

Jeżeli chodzi o transakcje to, jak dotąd przedstawiają się nienajlepiej. W zeszłym roku w trzecim dniu Targów (w którym piszę obroty były znacznie wyższe. Powód zrozumiały. **Mimo to jednak wystawcy nie tracą nadziei i wierzą, że po „gapiach" zjedzie na Targi klientela.** — Oby jej było jak najwięcej...

Posnaniencis.

Znak czasu.

Związek Rezerwistów w Bydgoszczy pozyskał 757 nowych członków.

(n). Poważne chwile, jakie przeżywamy, nie przemijają bez śladów. Usilna praca wre w 10 oddziałach Związku Rezerwistów na terenie miasta Bydgoszczy. Na zjeździe delegatów ub. niedzieli mógł komendant grodzki Z. R. por. Bessert z dumą obwieścić zgromadzonej starszyźnie, że liczba członków Z. R. w Bydgoszczy wzrosła w ostatnich miesiącach z 926 na 1683 żołnierzy. Komendantami poszczególnych oddziałów są oficerowie rezerwy. Na czoło organizacji wysunął się oddział rezerwistów-pracowników „Kabla Polskiego". Szczególną opieką otacza Związek bezrobotnych rezerwistów. W tym celu utworzono osobny referat opiekuńczy, który powierzono p. Maksymilianowi Chylińskiemu.

Obrady delegatów zagaił prezes zarządu grodzkiego Z. R. p. mecenas Szlenk, po czym zebrani uczcili Wodzów Narodu według formuły objętej regulaminem związkowym. Po odczytaniu życzeń przesłanych przez prezesa wojewódzkiego p. naczelnika Grzankę z Torunia, przemawiali okolicznościowo: dyr. Matuszewski — w imieniu p. prezydenta miasta, przedstawiciele Federacji, legionistów, powstańców i wojaków oraz hallerczyków.

Marszałkiem zjazdu delegatów wybrano dyrektora miejskiego urzędu wychowania fizycznego kap. rez. Matuszewskiego, do pióra poproszono p. Borkowskiego

Charakteryzując działalność Z. R. w Bydgoszczy prezes mec. Szlenk dużo uwagi poświęcił pogotowiu moralnemu społeczeństwa, stwierdzając, że rezerwiści nie uchylą się od spełnienia rozkazów. Rezerwistów ożywia nie duch obrony ale chęć przeniesienia polskich znaków na ziemie oczekujące wyzwolenia.

Gospodarkę zarządu delegaci zatwierdzili bez sprzeciwu, wobec czego ponowny wybór czołowych działaczy przeprowadzono gładko i składnie. Do zarządu należą pp. mec. Szlenk — jako prezes, sędzia Janowski, Procharski i Jęcznik — wiceprezesi, Małek — sekretarz, Szyling — skarbnik, M. Chyliński — referent opieki społecznej, kap. rez. Kaczorkiewicz — referent organizacyjny i Nowak — referent wychowania obywatelskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Krenca, Gawrycha, Skorczyńskiego, Deręgowskiego i Jaskulskiego. Komendantem grodzkim z urzędu i z wyboru pozostaje nadal por. Bessert.

Po wyborach zgłoszono dwa wnioski i dano zarządowi wskazówki, jak pobudzić społeczeństwo do uznania rezerwistów na równi z niepodległościowcami jako godnych pomocy a przede wszystkim — pracy i godziwego zarobku. Jeżeli rezerwista ma walczyć „za ojczyznę", to ojczyzna powinna i o nim pamiętać. Mówiono też na temat nagminnego plotkarstwa. Nie będzie plotek i urabiania opinii przez wrogie radiostacje, gdy własne o wszystkim obywateli ze spokojem powiadomią.

Uwaga delegaci na zjazd Stronnictwa Pracy w Grudziądzu.

Sekretariat powiatowy Stronnictwa Pracy (Bydgoszcz, ul. Mostowa 4. Biuro Adw. Trzebińskiego) podaje niniejszym do wiadomości, że koszt przejazdu autobusem do Grudziądza na zjazd wojewódzki Str. Pracy (14 maja 1939) **w obie strony** wynosić będzie **4,50 zł.**

Delegaci oraz członkowie Str. Pracy, którzy pragną jechać do Grudziądza autobusem proszeni są o zgłoszenie się do sekretariatu Stronnictwa **najpóźniej do 5 maja br. godz. 18.** Jednocześnie należy wpłacić pieniądze za przejazd.

Ukarana lekkomyślność.

Za nieumyślne spowodowanie katastrofy, która niemal pociągnęła za sobą śmierć rolnika Floriana Olejnika z Solca Kujawskiego odpowiadali wczoraj 25-letni Wiktor Żak i 16-letni Władysław Twardosz, zam. w Jeziorkach pow. bydgoskiego. Na zamkniętym przejeździe kolejowym, oskarżeni pragnąc prędzej dostać się na przeciwną stronę podnieśli szlaban. Jadący wozem rolnik Olejniczak widząc szlaban otwarty wjechał wozem na tor, gdy w tym czasie nadjechał pociąg towarowy, który rozbił rolnikowi tylną część koła, a rolnik cudem tylko uniknął śmierci. Za ten „kawał" sąd skazał Żaka na dwa miesiące aresztu a Twardosza na dom poprawy, przy czym zawiesił im wykonanie kary.

Pociąg popularny do Poznania na 2 dni.

Jutro, w sobotę wyrusza pociąg popularny na Targi Poznańskie. Pociąg wyjeżdża **na 2 dni,** tj. **sobota—niedziela.** Odjazd z Bydgoszczy o godz. 4. Cena 6,50 zł w obie strony. Bilety są jeszcze do nabycia w Biurze Podróży „Orbis", ul. Dworcowa 2.

Groźny pożar przy ul. Toruńskiego.

Dzisiejszej nocy o godz. 12,30 zaalarmowana została straż pożarna na ulicę Toruńską 8, gdzie paliła się stolarnia, należąca do mistrza stolarskiego p. Szczerbowskiego. Na tej posiadłości, której właścicielką jest p. Anna Beetz, znajdują się jeszcze dwie inne stolarnie. Straż pożarna przybyła natychmiast. Również był na miejscu pożaru komendant straży pożarnej p. Wozimirski. W obliczu grożącego niebezpieczeństwa przeniesienia się pożaru na dalsze stolarnie przybyły jeszcze dalsze wozy. Ogień wybuchł w stolarni położonej na I piętrze. Paliły się półfabrykaty i inny łatwopalny materiał. Po półtogodzinnej pracy ratowniczej, straż powróciła do remizy. Straty są niewielkie i sięgają tysiąca złotych.

—«:»—

— I we fabrykach bydgoskich wysłuchano przemówienia min. Becka. Dzisiejsze przemówienie min. Becka w odpowiedzi na ostatnie przemówienie Hitlera wywołało olbrzymie zainteresowanie w mieście. Nie tylko w kawiarniach zainstalowano radio-aparaty i wysłuchano przemówienia, lecz również w niektórych fabrykach bydgoskich. M. in. załoga fabryczna **Fabryki Traków i Maszyn do obróbki Drzewa dawn. Blumwe Sp. Akc.** zwróciła się do dyrekcji fabryki z prośbą o danie możności wysłuchania tego przemówienia. Dyrekcja z miejsca wyraziła na to zgodę tak, że po zainstalowaniu trzech głośników w gmachu fabrycznym robotnicy wraz z personelem handlowym wysłuchali przemówienia.

Najechany przez samochód.

We wczorajszy czwartek najechany został na ul. Poznańskiej przez samochód **45-letni Józef Kowalski (Nakielska 13)** w momencie, gdy zamierzał przekroczyć jezdnię. Z pod kół samochodu wydobyto nieszczęśliwego, który doznał poważnej rany na głowie i ogólnych potłuczeń ciała. Przewieziono go karetką pogotowia sanitarnego do szpitala miejskiego. Kto ponosi winę ustalą dochodzenia.

Ćwiczenia oficerów rezerwy przedłużono do 10 tygodni!

Dotychczas oficerowie stanu spoczynku, rezerwy i pospolitego ruszenia na podstawie dekretu Prezydenta Rzplitej z 1937 r. o służbie wojskowej oficerów, mogli być powoływani przez ministra spraw wojskowych na ćwiczenia, których czas trwania nie mógł przekraczać w ciągu dwóch następujących lat czterech tygodni. Rozporządzenie to dotyczyło oficerów młodszych i starszych do czasu osiągnięcia 50 lat, oficerów sztabowych — 56 lat i generałów — 62 lat.

Obecnie dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 kwietnia rb. wprowadzono następującą zmianę: **czas trwania ćwiczeń oficerów stanu spoczynku, rezerwy i pospolitego ruszenia nie może przekraczać w ciągu dwóch lat następujących po sobie lat okresu dziesięciu tygodni.**

Równocześnie weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wojskowych, pozwalające na **powoływanie oficerów st. sp. na ćwiczenia okresowe, które trwają od dwóch do dziesięciu tygodni, oraz na ćwiczenia krótkie od jednego do siedmiu dni.**

Nieszczęśliwe wypadki.

Urzędnikowi Adamowi Czarlińskiemu (Ludwikowo 12), zatrudnionemu w Fabryce Dykt, spadł w ub. piątek kloc na nogę tak, że odniósł on okaleczenia nogi. Pomocy udzielił lekarz Pogotowia Ratunkowego.

Pokąsany został przez psa 11-letni Kazimierz Wicke (Toruńska 266). Chłopca odstawiono karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej. Czy pies był wściekły nie zdołano stwierdzić.

Zgniecenia palców doznał 34-letni robotnik Szczepan Nowak (Brzozowa 27), zatrudniony w garbarni skór Buchholza. Podobnemu wypadkowi uległ Bolesław Zieliński (Bramka 3), zatrudniony w fabryce maszyn Eberhardta. W obu wypadkach pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe.

Skazany za przywłaszczenie pieniędzy organizacji.

Pod zarzutem zdefraudowania pieniędzy Koła Związku Podoficerów Rezerwy odpowiadał przed Sądem Okręgowym 39-letni motorniczy bydgoskich tramwajów, Stanisław Syrek. Oskarżony był oto, że w czasie od kwietnia do listopada ub. roku, będąc skarbnikiem Koła Podoficerów Rezerwy przywłaszczył sobie łączną kwotę 130.83 zł, przy czym celem zatarcia śladów wydarł i zniszczył kilka kart z księgi kasowej, w której zapisane były dochody i rozchody. Oskarżony nie przyznał się do winy, lecz na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego sąd skazał Syrka na 7 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary ze względu na dotychczasową jego niekaralność na przeciąg trzech lat.

Czytelnicy nasi mają głos

Dosyć tolerancji dla mniejszości niemieckiej.

Mówi się powszechnie, że „mniejszość niemiecka w Polsce, to element zamożny" i biada nad nierównościami politycznymi, społecznymi, kulturalnymi między sytuacją Polaków w Niemczech a Niemców w Polsce. **Czas jest jednak, aby skończyć z defensywą a przejść do ofensywy.** Czas pomyśleć o ataku. Czasu minionego nie wrócimy, ale straty poniesione odrobić musimy.

Każdy Polak musi zrozumieć, że wszelka bierność prowadzi do słabości, a słabość grozi niewolą.

Niech pan inżynier, profesor i inni przestaną kupować książki w niemieckich księgarniach, a wtedy **stosunek 1:3, tj. jedna księgarnia polska na 3 niemieckie ulegnie zmianie w polskiej Bydgoszczy.**

Taka proporcja to wstyd, to hańba!

Niech kawalerowie-urzędnicy, kawalerowie-oficerowie tak służby czynnej jak rezerwy **opuszczą niemieckie mieszkania, pełne szpiegów.**

Niech pan Wicuś, pani Agnieszka **przestaną kupować masło, mleko itp. w niemieckich spółdzielniach.** Czas najwyższy skończyć z bawolim zachwytem nad wszystkim co niemieckie.

Do inteligencji polskiej zwracam się.

Świadoma swoich celów, wysoce patriotyczna, gotowa do największych ofiar i poświęceń niech zrozumie, że walka jest ciągła, że nie romantyczna pieśń i szumny protest, lecz **omijanie restauracji i kawiarń, sklepów i mieszkań niemieckich, zwalczanie wszystkiego co niemieckie, a popieranie polskości to sens walki dnia codziennego, która musi wydać owoce.**

My śpiewamy, oni budują.

My radzimy, oni zarabiają.

My protestujemy, oni pomnażają stan posiadania.

Tolerancja tylko do pewnych granic.

Czy państwowa fabryka w Niemczech zatrudniałaby obywateli niemieckich, nie rozumiejących mowy niemieckiej? Nie!

A my jesteśmy tolerancyjnymi utopistami, **wierzącymi w cud przemiany wilka w jagnięcia, rudego pejsacza w Polaka.**

(Wasze ulice — nasze kamienice, wasze drogi — nasze progi).

Dość naigrawań, dość krzywdy polskiej!

Każdy obywatel polski narodowości niemieckiej jest obowiązany do posłuszeństwa tut. konsulatom niemieckim. Obowiązany jest brać udział w zebraniach miesięcznych, zbierać potrzebne informacje, wypełniać kwestionariusze, jednym słowem bezpłatnie pełnić funkcje szpiega. Dotyczy to wszystkich Niemców tak zamieszkałych w woj. poznańskim i pomorskim, jak krakowskim i warszawskim.

Wśród Polaków, pamiętających panowanie i knuty niemieckie, panuje niestety do dziś dnia rodzaj niższości wobec niemieckości. Niedawno jeden pan wyraził się do mnie, że nie odważyłby się dziś rozmawiać w Berlinie po polsku. Objaw taki nie świadczy dobrze o tym Polaku.

Radoński.

—«:»—

W niedzielę otwarcie sezonu wioślarskiego.

Jak już donosiliśmy odbędzie się **w niedzielę, dni 7 bm.** uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego w bydgoskim ośrodku wioślarskim. Bydgoski komitet zaprasza na tę uroczystość wszystkich sympatyków sportu wioślarskiego. Uroczystość odbędzie się przed południem na przystani wioślarskiej BTW przy moście Bernardyńskim.

—«:»—

— Opieka Rodzicielska przy szk. św. Trójcy. Zebranie ogólne wszystkich klas rodziców dzieci tejże szkoły dnia 8 bm. o godz. 20 po majowym nabożeństwie. Na porządku obrad m. in. referat i sprawozdanie ze zjazdu prezesów i kierowników szkół. Uprasza się o łaskawe przybycie w komplecie z powodu ważnych spraw.

—Piękny dar pracowników przedsiębiorstw miejskich w Bydgoszczy. Jak już pisaliśmy p. wiceprezydent miasta Śpikowski wręczył podczas uroczystości 3-majowych p. generałowi Grzmot-Skotnickiemu czek na sumę 14.800 złotych i to nie tylko w imieniu pracowników Taboru Miejskiego, lecz w imieniu wszystkich pracowników fizycznych zakładów i przedsiębiorstw miejskich.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 5. 5. 39:

dolary amerykańskie	5,30
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	24,83
franki szwajcarskie	119,05
franki francuskie	14,04
belgi belgijskie	90,50
liry włoskie	17,—
floreny holenderskie	282,90
marki niemieckie	68,—
guldeny gdańskie	99,75

†

Dnia 4-go maja 1939 r. zasnęła w Bogu ś. p.

S. Elżbieta Hermańska

Zgrom. Św. Wincentego à Paulo.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędzie się w kaplicy Św. Floriana w Bydgoszczy w sobotę dnia 6 bm. o godz. 10-tej.

Siostry Miłosierdzia
Zakładu Św. Floriana.

n-4140)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniedzy

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** n3100

Lakiery Smok
trwałe tanie
Poznańskie chrześcijańskie
do nabycia drogeriach składach farb. n3816

Kapelusze
dla eleganckiej Pani.
Salon Kapeluszy n3733
(CHIC PARISIEN)
Maria Kaliska
Dworcowa 10—3.

Lodownie
i chłodnice mechaniczne, konserwatory do lodów, aparaty do piwa i wody sodowej, bemary do grzania potraw, Ekspresso i wiedeńskie maszynki do parzenia kawy poleca Bloch, Sniadeckich nr 30. tel. 39-61. n4137

SPRZEDAŻE

Kolonialka
w ruchliwym punkcie do sprzedania, powód stosunki rodzinne. Wiadomość Dziennik. 4115

Ubranie
jasne tanio sprzedam Matejki 10—7. f4867

Sypialnie
brzozowe sprzedam tanio Grunwaldzka 35, stolarnia. 4112

Motor elektryczny
B. E. W. z włącznikiem i tablicą rozdz. prąd zmienny 220/380 v. 6½ km. 1440 obrotów oraz różne pasy skórzane sprzeda okazyjnie A Janeczek, Hermana Frankego 17. f4873

Skład
kolonialny. Wiadomość Dziennik. 4116

Rower
męski, damski. Okazja! Sniadeckich 41—5. (f4863

Wózek
dziecięcy sprzedam. Podgórna 24—3. 2125

Wózek
dziecięcy sprzedam tanio. Grunwaldzka 161/10. (4140

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Dziś „Cztery córki“ i tygodn. W niedz. 12,30 „Prawo profesora Lindsaya“. Ceny zniżone.
BAŁTYK: „Więzień Królewski“ oraz dodatki.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Olimpiada“ dwie serie.
KRISTAL: „Gibraltar“ w roli gł. Vivanne Romance oraz tyg. Pat'a. W niedz. 12,30 poraz ostatni „Trzy serca“.
LIDO: „Wielki Walc“ z Luizą Rainer, oraz nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Szarlatan“ w r. gł. B. Karloff.

Parcelę
obok lasu i wody. Mińska 14, tel. 3989. n4134

Polski
Fiat 508 w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż Wika, Nakło Noteć, Rynek. n4055

Singera
do szycia okazyjnie. Jezuicka 8. 4137

Motorek
2 K. M. do kajaka i kajak okazyjnie na sprzedaż. Śląska 16—7. (4132

Nożyce
do cięcia blachy, pompę do wody, wiertarkę zapędową, sprzedam. Adres filia. f4887

Sypialkę
elegancką, tapczan okazyjnie. Lipowa 12. f4892

Kolonialka
przy głównej ulicy korzystnie na sprzedaż. Oferty filia Dziennika Bydg. pod „Dobra egzystencja“. (f4882

Sprzedam
stół. 6 krzeseł, szafkę dębową do książek. Chrobrego 21—3. f4886

Dom
jednopiętrowy, ogród, dwa place budowlane, czynsz roczny 1 600. cena 12 500, blisko Wełnianego Rynku Powód wyjazd. Szarek, Toruńska 13. (4143

KUPNA

Motor
prądu stałego 220 volt 10-16 KM. kupię okazyjnie. Oferty Dziennik „Motor“. (4120

Dom
dochodowy kupię wpłacę 15—20 tys., centrum. Oferty Dziennik „112“. 4124

Kupię
gospodarstwo rolne od 60 do 120 mórg dobrą ziemią. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Rolne“. n4125

Dywan
dobrze utrzymany kupię. Oferty filia Dziennik Bydg. pod „E. O.“ f4879

POSADY WOLNE

Krawiec
czeladnik, potrzebny natychmiast. Dworcowa 70, parter. n4112

Przychodnia
młodsza. Ogrodowa 5, skład. f4864

Służąca
do wszelkich prac domowych, dobrymi świadectwami, potrzebna. „Denta“, Gdańska 12. (f4874

Cukiernik
młodszy, od zaraz potrzebny, dobra posada. Zgłoszenia do Cukierni Lidzbark, właść. Teofil Nadgrabski. n4121

Modelka
potrzebna. Pracownia Rzeźbiarska, Siemiradzkiego nr 5. 4114

Fryzjerka
dzielna na żelazkową i manicure, dobre wynagrodzenie na wyjazd, posada stała. Zgłoszenia Król Jadwigi 21. f4871

Służąca
gotowaniem potrzebna. Sniadeckich 35, restauracja. f4872

Służąca
restauracyjna świadectwami potrzebna. Restauracja „Berendt“, Dworcowa 6. (f4866

Piekarz
starszy każdy piątek potrzebny. Plac Poznański nr 10. 4129

Robotnik(ca) (4135
wykwalifikowany(a) do Karmelu Irysów, tabliczkarka i szofer potrzebni. Fabryka cukrów, Garbary 17.

Fryzjerka
i damski pomocnik zaraz potrzebni. Adres Dziennik. 4126

Panienka
do obsługi gości. Pomorska 29. f4893

Fryzjer 4139
potrzebny. Ks. Skorupki 57.

Praczka
z dobrym poleceniem może się zgłosić. Paździerski, Zduny 14. n4122

Poszukuję
młodszej dzielnej ekspedientki od zaraz. Alfons Ochocki, sklep rzeźnicko wędliniarski, Chełmża, ul. Chełmińska 16. n4123

Chłopiec n4136
do posyłek potrzebny. Kaczmarek, Podwale 12.

Potrzebna
zdolna krawcowa. Praca stała. Grzegorzewski, Mostowa 9. 4127

Służąca
potrzebna. Siemiradzkiego 4—5. 4121

Służąca
od zaraz potrzebna. Sowińskiego 20—2. 4118

Dziewczyna 4119
z gotowaniem zaraz potrzebna. Garbary 19, skład.

Czeladnik
stolarski potrzebny. Leszczyńskiego 35. 4117

Bufetowa
świadectwami, obeznana z „Ekspresem“ do cukierni zaraz potrzebna. Zgłoszenia Cukiernia „Berendt“, Dworcowa 6. (f4865

Czeladnik 4133
szewski na reperacje, stałe, potrzebny. Nakielska 27.

Służąca
od zaraz potrzebna. Grunwaldzka 33. 4128

Kamasznik
umiejący prowadzić samodzielnie warsztat cholewkarski może się zgłosić zaraz (rzym.kat.) Zgłoszenia Taubenblat, Tczew. Piłsudskiego 5. n4124

Służąca 4131
potrzebna. Długosza 5—2.

Ślusarz f4873
do konstrukcji żelaznych i do spawania potrzebny na wyjazd do Warszawy. Pierwszeństwo absolw. szkoły rzemieślniczej znający rysunki techniczne Oferty pod „Ślusarz“ (filia.

Krawcowa
zdolna do kostiumów zaraz. Słowackiego 1. f4880

Służąca
z gotowaniem potrzebna. Dworcowa 54/2. f4883

Polier f4884
potrzebny. Bocianowo 16.

Fryzjer f4881
damsko-męski z utrzymaniem, zaraz. Chocimska 1.

Prasowaczka f4888
potrzebna Warszawska 1.

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
poszukuje posługi od 15. 5. Pod „Posługa“ filia. (f4869

Kucharka
restauracyjna siła fachowa przyjmie posadę od 1 czerwca. Oferty Dziennik „Kucharka“. (4123

RÓŻNE

Włodeczku
wybacz. Marysienka. (f4890

Ostrzeżenie
Za długi mego syna Alfonsa nie odpowiadam. Antoni Puzowski. 4088

Nałogów
wszelkich szkodliwych pozbędziesz się stosując wypróbowane moje metody. Pisz zaraz: Wittlin, Kraków, Urzędnicza 42/3. (n3955

Przybłąkał
się pies Airedale terrier. Cicha 15. f4870

Chiromantka (f4875
przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17—4.

DZIERŻAWY

Kawiarnia (4122
Winiarnia Paradis dobrze zaprowadzona do wydzierżawienia. ul. Koronowska 86.

POKOJE WOLNE

Elegancki
pokój telefonem, łazienką. Cieszkowskiego 1/6. (f4868

Umeblowany
dla 2 osób. Mazowiecka 5—1. 4120

Pokój
dla pana, Jagiellońska 22. Wiad. w składzie. 4134

Od zaraz
dwa duże pokoje front. u starszej samotnej osoby z intel., zł 45. Adres poda filia Dziennika. n4113

Gdańska
42, m. 8. f4885

Umeblowany
Mazowiecka 24/4. f4876

Umeblowany
utrzymanie, bez. Piotra Skargi 13—2. f4877

LEKCJE

Za 15 zł
miesięcznie dozoruje i dopomagam przy odrabianiu prac szkolnych, prócz korepetycji udzielam lekcji od I przygotowawczej do I gimnazjalnej. Przyjmę oferty także na wieś. Bydgoszcz, Dworcowa 35, m. 6. n4111

Poszukuję
nauczycielki języka polskiego, ortografii u starszej pani—pana. Oferty „Lekcje“. 4113



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 i 1 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 13/1

4 pokojowe:
komfortowe. Chopina 11/3.

3 pokojowe:
i kuchnia. Leśna 4.

4 i 5 pokojowe:
komf. Jagiellońska 28—8.

Mieszkanie
do wynajęcia. Kujawska nr 49. 4138

TROSKA KASJERA.



— Drogi panie bandyto, niech pan weźmie również książkę kasową!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; dział sportowy Edmund Klessa; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: **Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.**